

Wena numeru
20 gr.

Wena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 3,70 gr.
Głos. do dom. 3,00 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 1 czerwca 1926 r.

Marszałek Piłsudski wyboru na Prezydenta nie przyjął.

Motywy odmowy.

Zgromadzenie Narodowe dokona nowego wyboru.

WARSZAWA 31 (PAT)
O GODZ. 12.45 MARSZ. RATAJ ZA
KOMUNIKOWAŁ ZEBRANYM PRZED
STAWICIELOM PRASY, CO NASTĘ-
PUJE:

TUŻ PRAWIE PO ZAKOŃCZENIU
ZGROMADZENIA NARODOWEGO P.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NADESŁAŁ
MI PISMO, OŚWIADCZAJĄC, ŻE WYBO-
RU NA PREZYDENTA NIE PRZYJMIE.
POJECHAŁEM TAM Z P. PREM. BAR-
TLEM I MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PO
TWIERDZIŁ SWĄ DECYZJĘ, WYRAŻO-
NĄ NA PIŚMIE, OŚWIADCZAJĄC IŻ

DECYZJA TA JEST NIEODWOŁALNĄ.
WOBEĆ POWYŻSZEGO MARSZA-
ŁEK RATAJ ZAKOMUNIKOWAŁ, IŻ
NA JUTRO GODZ. 10 RANO ZWOŁU-
JE POSIEDZENIE ZGROMADZENIA
NARODOWEGO, CELEM WYBORU PRE-
ZYDENTA.

List marszałka Piłsudskiego do marszałka Sejmu Rataja.

WARSZAWA, 31 MAJA 1926 R. PANIE MAR-
SZAŁKU! DZIĘKUJĘ ZGROMADZENIU NARODO-
WEMU ZA WYBÓR. PORAZ DRUGI W MEM ŻY-
CIU MAM W TEN SPOSÓB ZALEGALIZOWANIE
MOICH CZYNNOŚCI HISTORYCZNYCH I PRAC,
KTÓRE SPOTKAŁY SIĘ W OPINII Z NIECHĘCIĄ
DOŚĆ SZEROKĄ.

TYM RAZEM DZIĘKUJĘ PANOM, ŻE WY-
BÓR MÓJ NIE BYŁ JEDNOMYŚLNY, TAK JAK W
LUTYM 1919 R. MNIEJ MOŻE BĘDZIE W POLSCE
ZDRAD I FAŁSZÓW.

NIESTETY, PRZYJĄC WYBORU NIE JESTEM
W STANIE. NIE MOGŁEM WYWALCZYĆ W SO-
BIE ZAPOMNIENIA, NIE MOGŁEM WYDOBYĆ Z
SIEBIE AKTU ZAUFANIA I DO SIEBIE W SWEJ
PRACY, KTÓRĄ JUŻ RAZ CZYNIŁEM, ANI TEŻ
DO TYCH, CO NA TEN URZĄD MNIE POWOŁALI.
ZBYT SILNIE SPOI W PAMIĘCI MEJ TRAGICZ-
NA POSATĘ ZAMORDOWANEGO PREZYDENTA
NARUTOWICZA, KTÓREGO NIE ZDOŁAŁEM OD
OKRUTNEGO LOSU UCHRONIĆ, ZBYT SILNIE
DZIAŁA BRUTALNY NAPAD NA MOJE DZIECI.
NIE MOGĘ NIE STWIERDZIĆ, ŻE NIE POTRAFIŁ-
BYM ŻYĆ BEZ PRACY BEZPOŚREDNEJ, GDY/
ISTNIEJĄCA KONSTITUCJA OD PREZYDENTA
TAKĄ WŁAŚNIE PRACĘ ODSUWA I ODDALA.
MUSIAŁBYM NADTO MĘCZYĆ SIĘ I ŁAMAĆ.
INNY CHARAKTER DO TEGO JEST POTRZEBNY.

PRZEPRASZAM ZA ZAWÓD, KTÓRY CZY-
NIĘ NIETYLKO TYM, CO ZA MNĄ GŁOSOWALI,
LECCZ I TYM, CO POZA SALĄ ZGROMADZENIA
ZADAJĄ TEGO ODE MNIE.

SUMIENIE, DO KTÓREGO ODWOŁYWAŁEM

SIĘ PO TYSIĄC RAZY OSTATNIEMI DNIAМИ, NIE
POZWALA MI ZADOCIECZYNIĆ TEMU ŻĄDANIU.
JESZCZE RAZ DZIĘKUJĘ ZA WYBÓR I PROSZĘ
O NATYCHMIASTOWY, DAJ BOŻE, SZCZĘŚLIWY
WYBÓR PREZYDENTA RZPLITEJ.

PODPISAŁ: (—) JÓZEF PIŁSUDSKI

Newi kandydaci na Prezydenta Rzplitej.

Demonstracyjne wnioski socjalistów i mniejszości terytorjalnych
Wymieniane nazwiska: prof. Mościckiego, posła Barlickiego,
wojewody Bnińskiego i innych.

Warszawa 31-5 (aw)

Godz. 8,10 — N.P.R., ustosunkowała
się pozytywnie do propozycji Piasta i po-
prze kandydaturę prof. Mościckiego.

(Od spec. sprawozdawcy)

WARSZAWA 135.

KLUBY SEJMOWE DO PÓŻNEJ NOCY PRO-
WADZIŁY OBRADY W REZULTACIE KTÓRYCH
KANDYDATURY NA PREZYDENTA RZECZYPO-
POLITEJ PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ JAK NASTĘPUJE:

ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY, CHRZEŚCI-
JAŃSKA DEMOKRACJA I CHRZEŚCIJAŃSKO-NA-
RODOWI W DALSZYM CIĄGU WYSTAWIAJĄ
KANDYDATURĘ WOJEW. POZNAŃSKIEGO ADOL-
FA BNIŃSKIEGO.

KLUB PRACY, WYZWOLENIE WYSTAWIA
JĄ KANDYDATURĘ PROF. J. MOŚCICKIEGO
WSKAZANĄ PRZEZ MAR. PIŁSUDSKIEGO. KLUB
PIAST I N.P.R., POPRĄ KANDYDATURĘ PROF.
J. MOŚCICKIEGO.

MIEJSZOŚCI SŁOWIAŃSKIE WYSTAWIA
WŁASNĄ, DOTYCHCZAS NIEOKREŚLONĄ KANDY-
DATURĘ.

KLUB ŻYDOWSKI WYSTAWIŁ KANDYDATU-
RE PROF. BODUIN DE COURTENAY.

STRONNICTWO PPS. NIE POPRZE KANDY-
DATURY PROF. MOŚCICKIEGO WSKAZANEJ
PRZEZ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO LECCZ WYSTAWIA
WŁASNĄ KANDYDATA NOR. BARLICKIEGO.
POPREDNIEGO KANDYDATA POP. I. DASZYŃ-
SKIEGO, KTÓRY BYŁ W BLISKIM KONTAKCIE
Z P. MAR. PIŁSUDSKIM P.P.S. WYWOŁAŁ.

NIE POPARCIE PRZEZ P.P.S. KANDYDATU-
RY PROF. I. MOŚCICKIEGO JEST DOWODEM NIE-
UFNOŚCI DLA OSOBY P. MAR. PIŁSUDSKIEGO.

8 kl. Humanistyczne Gimnazjum Zeńskie

R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska 90, (róg Andrzeja) telefon 28-62.

Egzaminy wstępne przedwakacyjne odbędą się między 5 a 10 czerwca i między

23 a 26 czerwca. Kancelaria czynna od 9 do 2-ej.

1490—

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przebieg Zgromadzenia Narodowego.

Marszałek Piłsudski otrzymał 292 głosy, woj. poznański A. Bniński 193.

Nastroje ulicy.

NASTRÓJ DNIA — SŁONECZNEGO, ALE Z NIEBOSKŁONEM ZASNUTYM ODMURAMI ZWOLNA PRZECIERAJĄCIMI SIĘ RACZEJ KU JASNOŚCI NIŻ KU ZŁEJ ZMIANIE AURY — JEST SPOKOJNY I POWAŻNY. ŻYCIE W MIEŚCIE JEST PRZYCISZONE, ALE NORMALNE.

OD WCZESNEGO RANKA W STRONĘ SEJMU PODAJĄ SIĘ RÓŻNYCH STRON MIASTA POSŁOWIE I SENATOROWIE.

NA PLACU TRZECH KRZYŻY I NA WSZYSTKICH PRZYLEGAJĄCYCH ULICACH STOJĄ WZMOCNIONE POSTERUNKI POLICYJNE, KTÓRE CAŁY RUCH OD STRONY AL. JERUZOLIMSKICH KIERUJĄ W ULICĘ BRACKĄ, A Z ULICY BRACKIEJ W STRONĘ ULICY MOKOTOWSKIEJ. W TEN SPOSÓB ODCIĘTA JEST NAJZUPEŁNIEJ ULICA WIEJSKA, NA KTÓRĄ WPUSZCZANI SĄ JEDYNI CZŁONKOWIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO ORAZ DZIENNIKARZE I BARDZO NIEZNACZNA ILOŚĆ PUBLICZNOŚCI, ZAOPATRZONA W LEGITYMACJE KANCELARJI SEJMOWEJ, UPRAWNIAJĄCE DO MIEJSCA NA GALERJI

Prasa.

DO KLUBU SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH, KTÓRZY ZJAWILI SIĘ W KOMPLECIE ORAZ WIELU DZIENNIKARZY PROWINCJONALNYCH PRZYBYLI KORESPONDENCI ZAGRANICZNI Z CAŁEGO ŚWIATA W LICZBIE KILKUDZIESIĘCIU. OPRÓŻNIONO DLA NICH OBSZERNĄ SALĘ OBOK KLUBU SPRAWOZDAWCÓW. SALA TA CZYNI WRAŻENIE ZUPEŁNIE EUROPEJSKIEGO DOMU PRASY. TUŻ OBOK UMIESZCZONO TELEGRAF, SZEREG MASZYN DO PISANIA, SZEREG STENOTYPISTEK. W SALI TEJ UMIESZCZONO ZOSTALI REFERENCI PRASOWI POSEŁSTW I AMBASAD. MIĘDZY SALĄ SPRAWOZDAWCÓW SEJMOWYCH A SALĄ DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH URZĘDUJE SPECJALNY URZĘDNIK FOCZTOWY, KTÓRY PRZYJMUJE NA MIEJSCU DE PESZE, ULATWIAJĄC W TEN SPOSÓB ICH EKSPEDYCIĘ.

Warszawa 31 maja (pat) godz. 10 m. 3.

Sala posiedzeń sejmu jest już ściśle wypełniona. W loży dyplomatycznej znajdują się wszyscy akredytowani posłowie państw obcych. W loży prasowej przepelnienie. Korespondenci zagraniczni w ogólnej liczbie 70 w tym ośmiu przedstawicieli prasy amerykańskiej zajęli specjalną galerję. Na użytek prasy tak krajowej jak zagranicznej oddano specjalną stację telegraficzną i zorganizowano ad hoc zamiejscowe połączenia telefoniczne. W tym momencie przybywa prezes Rady Ministrów Bartel. Posiedzenie rozpocznie się kładą chwilą.

W kuluarach sejmowych.

W KULUARACH SEJMOWYCH, PRÓCZ STAŁYCH BYWALCÓW BARDZIEJ ZNANYCH POSŁÓW I SENATORÓW — TWARZE PRAWIE ZUPEŁNIE NIEZNANE. SĄ TO POSŁOWIE I SENATOROWIE RZĄDCY GOŚCIE SEJMU I SENATU, ORAZ SZEREG URZĘDNIKÓW PILNUJĄCYCH SZCZEGÓŁOWO PRZEPISANEGO PORZĄDKU. Z KAŻDĄ NIEMAL CHWILĄ KULUARY OŻYWIJAJĄ SIĘ PRZEZ NAPŁYW PRZYBYWAJĄCYCH POSŁÓW I SENATORÓW.

Warszawa 31 maja (pat) godz. 9 rano.

Zgromadzenie Narodowe rozpocznie się o godz. 10 min. 15 rano. Od samego rana przybywają posłowie i senatorowie, zwłaszcza tych klubów, które powzięcie ostafecz-

nej decyzji w sprawie głosowania odroczyły do dzisiejszego dnia. Obradują obecnie NPR. i mniejszości słowiańskie. Reszta klubów powzięła decyzje w dniu wczorajszym.

Celem zapewnienia bezpieczeństwa o obradom Zgromadzenia, władze administracyjne wydały zarządzenia, zmierzające do niedopuszczenia osób postronnych do gmachu obrad. Okoliczne ulice zamknięte są dla ruchu kordonem policyjnym, który przepuszcza tylko członków Zgromadzenia, przedstawicieli rządu, prasy krajowej i obcej oraz osoby zaproszone.

Na mieście panuje zupełny spokój i porządek.

Warszawa 31 maja (pat) g. 9.50.

Prawie wszyscy posłowie z wielkich klubów są już na sali Zgromadzenia. Z klubu ZLN. brakuje jeden. Z „Piasta” czterech, w tem posłowie Witos i Osiecki z PPS. jeden, mniejsze kluby są już w komplecie. Przybywają również przedstawiciele rządu. Pierwszy przybył minister Makowski, po nim minister Młodzianowski i szereg wyższych urzędników ministerjalnych. W loży dyplomatycznej znajdują się już posłowie Portugalji i Czechosłowacji.

Wspólny kandydat obozu umiarkowanego

KLUBY ZW. LUD. NAR. CH. N. I CH. D. KTÓRE W CZORAJ POŹNYM WIECZOREM UCHWAŁY WYSUNĄĆ WŁASNĄ KANDYDATURĘ WSPÓLNA, DZIŚ ZDECYDOWAŁY, ŻE ICH KANDYDATEM JEST

DR. ADOLF BNIŃSKI,

WOJEWODA POZNAŃSKI, KTÓREMU W KABINETE P. BARTLA PROPONOWANO OBJĘCIE TEKI MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH. KANDYDATURA, LICZĄC TEORETYCZNIE, UZYSKA 205 GŁOSÓW, MIANOWICIE: 130 ZW. LUD. NAR. 28 CH. N. I 47 CH. D. JEST TO JEDNAK, MIMO WSZYSTKO, RACHUNEK TEORETYCZNY, BO TRZEBA SIĘ LICZYĆ Z EWENTUALNEMI ABSTYNENCJAMI W GŁOSACH KLUBU CH. D. BĘDĄ PEWNE NIEZNACZNE ODCHYLENIA.

WARSZAWA, 31 V. (PAT)

GODZ. 9,40 II KOMUNIKAT.

PRZED CHWILĄ SKOŃCZYLI SWĘ OBRADY UKRAJŃCY I BIAŁORUSINI, KTÓRZY POSTANOWILI ODDAĆ BIAŁE KARTKI W GŁOSOWANIU.

W WENIKU DZISIEJSZYCH RANNYCH OBRAD ZJEDNOCZENIA NIEMIECKIEGO PRZYJĘTO DECYZJĘ UCHYLAJĄCĄ POPRZEDNIA UCHWAŁĘ CO DO ODDANIA BIAŁYCH KARTEK: KLUB POSTANOWIŁ GŁOSOWAĆ ZA MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

N.P.R. POZOSTAWIŁA WOLNĄ RĘKĘ SWYM CZŁONKOM W GŁOSOWANIU Z TEM, ŻE CZŁONKOWIE MOGĄ GŁOSOWAĆ ZA MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM. TRZY KLUBY PRAWICY Z L. N. CH. N. I CH. D. UZGODNIŁY SWOJE STANOWISKA CO DO KANDYDATURY WOJEWODY POZNAŃSKIEGO ADOLFA BNIŃSKIEGO NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

KANDYDATURA TA ZOSTAŁA OFICJALNIE ZŁOŻONA.

Kandydatura lewicy.

BLOK STRONNICTW, PODIERAJĄCY KANDYDATURĘ MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

MNIEJ WIĘCEJ OBLICZA SWĘ GŁOSY W TEN SPOSÓB: P.P.S.—48 GŁOSÓW, STRONNICTWO CHŁOPSKIE—83, KLUB PRAC—10, DWA GŁOSY GRUPY KS. OKONIA, 33 GŁOSÓW „WYZWOLENIA” 46 GŁOSÓW ŻYDOWSKICH, 17 NIEMIECKICH, 3 GŁOSY „CHLIBOROBÓW”, 12 GŁOSÓW, KTÓRE DAŁA Z CENTRUM I 8 GŁOSÓW DZIKICH. RAZEM BLOK TEN OBLICZA SWOJE SIŁY W PIERWSZYM GŁOSOWANIU NA 212 GŁOSÓW.

Centrum,

CZYNNIKIEM ROZSTRZYGAJĄCYM W GŁOSOWANIU BĘDZIE CENTRUM. KLUB PSL. PIAST. JAK WIADOMO UCHWAŁIŁ NIE PRZESZKADZAĆ KANDYDATURZE MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I ODDAĆ PRZEWAŻNIE KARTKI BIAŁE.

GORĄCZKOWE PODNIECENIE PANUJE W KULUARACH. NA 10 MINUT PRZED GODZ. 10 W KULUARACH ROZPOCZYNAJĄ WZYWAĆ DZWONKI, ZWOLUJĄC NA ZGROMADZENIE. SALA NAPEŁNIA SIĘ POWOLI WIDĄC LICZNY NAPŁYW POSŁÓW, SENATORÓW. KLUBY PRZYBYŁY PRZEWAŻNIE W KOMPLECIE, UDERZAJĄ TYLKO NIE LICZNE ABSTYNENCJE. MIĘDZY INNYMI NIE PRZYBYŁ PRZES KLUBU PIAST, POS. WITOS. W LOŻY DYPLOMATYCZNEJ PANUJE ŚCISK ZGOLA DEMOKRATYCZNY. SPECJALNIE URZĄDZONA LOŻA DLA KORESPONDENTÓW PISM ZAGRANICZNYCH ZAPELNIŁA JEST SZCZELNIE. OBSERWUJEMY TUTAJ KORESPONDENTÓW Z CAŁEGO ŚWIATA. TRZEBA PRZYNAJ. ŻE ZA RÓWNO WŁADZE SEJMOWE JAK I KLUBY SPRAWOZDAWCÓW UŻYLI WSZYSTKO, AŻEBY GOŚCIOM ULATWIĆ SPEŁNIENIE SWEGO OBOWIĄZKU. NA PIERWSZYM PIĘTRZE OBOK SZATNI URZĄDZONY JEST URZĄD TELEGRAFICZNY. PONAD TO KORESPONDENCI ZAGRANICZNI OTRZYMAJĄ OSOBNĄ UBIKACJĘ, GDZIE MAJĄ DO DYSPOZYCJI MASZYN DO PISANIA I FLUMACZÓW, ODPOWIEDNIE DRUKI, SPORZĄDZONE W TRZECH JĘZYKACH I TP. PONAD TO URZĄDZONO DLA KORESPONDENTÓW ZAGRANICZNYCH SPECJALNY BUFET.

O GODZ. 10 MIN. 15 ZJAWIA SIĘ NA TRYBUNIE MARSZAŁEK SEJMU RATAJ. JEDNOCZEŚNIE WCHODZĄ CZŁONKOWIE RZĄDU W KOMPLECIE I ZAJMUJĄ ŁOŻE RZĄDOWĄ. P. MARSZAŁEK RATAJ PO OTWARCIU ZGROMADZENIA NA RÓDOWEGO POWOŁUJE NA SEKRETARZY Z POŚRÓD POSŁÓW NIEBAŁSKIEGO, BANASIA, PUŻAKA I LEDWOCHA. Z POŚRÓD SENATORÓW: GRUTZMACHERA, KANIOWSKIEGO, GŁOGERA I KOBERNERA. BEZPOŚREDNIO POTEM NASTĘPUJE ODEBRANIE PRZYSIĘGI OD SENATORA GIESZKOWSKIEGO, KTÓRY WSZEDŁ NA MIEJSCE SENATORA NOWODWORSKIEGO.

Zgłoszenia kandydatów.

NA TRYBUNIE ZJAWIA SIĘ POS. DUBANOWICZ (CH. N.) KTÓRY WRĘCZA WNIOSEK, PODPISANY WSPÓLNIE PRZEZ KLUBY ZW. LUD. NAR. CH. N. I CH. D. W SPRAWIE KANDYDATURY DR. ADOLFA BNIŃSKIEGO.

NASTĘPNIE POS. MAREK (PPS.) SKŁADA WNIOSEK LEWICY W SPRAWIE KANDYDATURY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

PAN MARSZAŁEK RATAJ STWIERDZA, ŻE ZGŁOSZONE ZOSTAŁY TYLKO DWIE KANDYDATURY, MIANOWICIE:

ADOLF BNIŃSKI

I

JÓZEF PIŁSUDSKI

NA TRYBUNIE POSELSKIEJ ZJAWIA SIĘ SEN. GRUTZMACHER I ROZPOCZYNA ODCZYTYWANIE LISTY CZŁONKÓW ZGROMADZENIA NARODOWEGO. SKRUTATOROWIE ODBIERAJĄ OD POSŁÓW KARTKI. W MIARĘ, JAK ODBYWA SIĘ GŁOSOWANIE, ZNAC NA SALI ROSNĄCIE NAPRĘŻENIE. PANUJE PRZERONANIE, ŻE JUŻ PIERWSZE GŁOSOWANIE ROZSTRZYGNIE O WYBORZE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

MIMO RZUCAJĄCEGO SIĘ W OCZY PODNIE

CENIA, GŁOSOWANIE ODBYWA SIĘ W ZUPEŁNYM SPOKOJU. U WEJŚCIA NA PODJUM UMIESZCZONO PO OBU STRONACH KOSZE, DO KTÓRYCH WYWOŁYWANI W PORZĄDKU ALFABETYCZNYM POSŁOWIE I SENATOROWIE ODDAJĄ SWĘ KARTKI, NA USPOKOJENIE UMYSŁÓW WPŁYNEŁA PRZEDWISZYSTKIEM ZAPOWIEDZ P. MARSZAŁKA RATAJA, ŻE KAŻDY POSEŁ CZY SENATOR, KTÓRYBY ZAKŁÓCIŁ W CZEMKOLWIEK SPOKÓJ ZGROMADZENIA NARODOWEGO BĘDZIE NIEZWŁOŻNIE Z SALI USUNIĘTY.

W TOKU GŁOSOWANIA STWIERDZONO NA STĘPUJĄCE NIEOBECNOŚCI: POSŁÓW: BARANOWA (BIAŁORUSIN), KIERNIKA („PIAST”), KURYŁOWICZA (P.P.S.); SENATORA ŁUBIENSKIEGO (CH. D.) POS. OSIECKIEGO (PIAST), POS. TYMOSZCZUKA (UKRAINIEC), POS. WINGENTEGO WITOSA („PIAST”), POS. KS. WÓJCICKIEGO (CH. D.) A ZATEM ABSENCJA MINIMALNA.

O GODZINIE 11 MIN. 15 UKOŃCZONO ODDAWANIE KARTEK.

P. MARSZAŁEK RATAJ ZARZĄDZIŁ PRZERWĘ 15 MINUTOWĄ, W CZASIE KTÓREJ NASTĄPI OBLICZENIE, A NASTĘPNIE OGŁOSZENIE WYNIKU WYBORÓW. PANUJE POWSZECHNE PRZELONANIE, ŻE JUŻ W PIERWSZYM GŁOSOWANIU PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BĘDZIE WYBRANY.

Wynik głosowania nad wyborem Prezydenta.

O GODZ. 11 MIN. 15 MARSZAŁEK RATAJ OTWORZYŁ POWTÓRNIE ZGROMADZENIE NARODOWE I OZNAJMIŁ WYNIK WYBORÓW:

GŁOSOWAŁO OGÓLEM 546 POSŁÓW I SENATORÓW. NIEWAŻNYCH KARTEK ODDANO 61 GŁOSÓW (PUSTYCH).

ZA KANDYDATURĄ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO GŁOSOWAŁO 292 CZŁONKÓW ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

ZA KANDYDATURĄ DR. ADOLFA BNIŃSKIEGO 193.

WYBRANY ZATEM PREZYDENTEM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JEST MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI.

PO ODCZYTANIU PROTOKÓŁU Z POSIEDZENIA ZGROMADZENIA NARODOWEGO, P. MARSZAŁEK SEJMU, RATAJ, ZAMYKAJĄC POSIEDZENIE PROSIŁ POSŁÓW I SENATORÓW, ABY POZOSTALI JESZCZE KILKA GODZIN W GMACHU SEJMU WYM, GDYŻ JEST RZECZĄ MOŻLIWĄ, IŻ W NAJBLIŻSZYM CZASIE PO POROZUMIENIU SIĘ Z ELEKTEM BĘDZIE MOĞŁ OGŁOSIĆ TERMIN NA-

STĘPNEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO, NA KTÓREM NASTĄPI ALBO ZAPRZYSIĘŻENIE ELEKTA W RAZIE JEGO ZGODY, ALBO TEŻ POWTÓRNY WYBÓR PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. GODZ. 11 MIN. 30 ZGROMADZENIE NARODOWE JEST UKOŃCZONE.

Warszawa 31 maja (pat) godz. 11,15

Punktualnie o godz. 11 min. 6 ukończono głosowanie. Nieobecni posłowie na zarządzenie marszałka byli ponownie wywoływani do głosowania. Nieobecni byli z nieusprawiedliwieniem swej nieobecności senator Baranow Sergjusz, senatorka Lewczanowska, poseł Kiernik Władysław, senator Łubieński Leon, poseł Osiecki Stanisław, poseł Piotrowski Adam, poseł Tymoszczuk Teodor i poseł Wincenty Witos.

Usprawiedliwili swą nieobecność poseł Kuryłowicz i poseł ks. Wójcicki.

Po ukończeniu głosowania marszałek Rataj zarządził 15-minutową przerwę na czas obliczenia głosów.

Zaznaczyć należy, że głosowanie odbyło się w nastroju poważnym i nie było zakłócone żadnym absolutnie incydentem.

Skrotatorzy ukończą swą pracę o godz. 11,25.

WARSZAWA, 31 V. (PAT),

GODZINA 11,38.

PUNKTUALNIE O GODZ. 11,25 OTWORZYŁ PO PRZERWIE POSIEDZENIE MARSZAŁEK RATAJ.

NA PODSTAWIE PROTOKÓŁU SKRUTYNIUM MARSZAŁEK STWIERDZIŁ I ZAKOMUNIKOWAŁ ZGROMADZENIU NARODOWEMU, CO NASTĘPUJE:

GŁOSOWAŁO 546 POSŁÓW I SENATORÓW, GŁOSÓW NIEWAŻNYCH 61, GŁOSÓW WAŻNYCH 485, ABSOLUTNA WIĘKSZOŚĆ 243. ZA MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM ODDANO GŁOSÓW 292, ZA ADOLFEM BNIŃSKIM 193.

MARSZAŁEK RATAJ OŚWIADCZYŁ PRZY OKŁASKACH ZGROMADZONYCH, ŻE PREZYDENTEM RZPLITEJ OBRANY ZOSTAŁ MARSZAŁEK PIŁSUDSKI, POCZEM MARSZAŁEK RATAJ WEZWAŁ URZĘDUJĄCEGO SEKRETARZA SENATORA GRUETZMACHERA DO ODCZYTANIA URZĘDOWEGO PROTOKÓŁU ZGROMADZENIA NARODOWEGO

PO ODCZYTANIU I PRZYJĘCIU PROTOKÓŁU, MARSZAŁEK RATAJ ZWRÓCIŁ SIĘ DO CZŁONKÓW ZGROMADZENIA NARODOWEGO O POZOSTANIE W GMACHU SEJMU, ZAPOWIADAJĄC, ŻE OKOŁO POŁUDNIA PO POROZUMIENIU SIĘ Z ELEKTEM BĘDZIE MIAŁ MOŻNOŚĆ POWIADOMIĆ CZŁONKÓW ZGROMADZENIA NARODOWEGO O TERMINIE NASTĘPNEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO, KTÓRE BĘDZIĘ PRZEZNACZONE DO ODEBRANIA PRZYSIĘGI I EWENTUALNIE, O ILEBY ELEKT WYBORU NIE PRZYJĄŁ — DO WYBORU NOWEGO KANDYDATA.

NA TEM POSIEDZENIE ZAMKNIĘTO O GODZ. 11,30. —

Czy był jakikolwiek napad na Sulejówkę?

Prezes Związku Ludowo-Narodowego poseł Głabiński domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa

WARSZAWA 1 CZERWCA

WCZORAJ W GODZINACH WIECZOROWYCH PREZES ZW. LUDOWO-NARODOWEGO POS. ST. GŁABIŃSKI NADESŁAŁ LIST DO MARSZAŁKA SEJMU RATAJA, W KTÓRYM DOMAGA SIĘ PRZEPROWADZENIA ŚLEDZTWA CZY DAWNIEJ LUB W OSTATNICH DNIACH BYŁ JAKIKOLWIEK NA-

PAD NA WILLE P. MAR. PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWKU.

PAN POS. GŁABIŃSKI PROSI O JAKNAJSUROWSZE ŚLEDZTWO I OGŁOSZENIE PUBLICZNE JEGO WYNIKÓW.

POS. GŁABIŃSKI ZASTRZEGA SOBIE JESZCZE POWRÓT DO TEJ SPRAWY NA FORUM PARLAMENTARNEM.

Radość w Izraelu.

Przedwczesne manifestacje na cześć marsz. Piłsudskiego.

Warszawa 31-5

(w) Zanim jeszcze stało się wiadome o zrzeczeniu się przez marszałka Piłsudskiego, szeregi jego zwolenników wojskowych i cywilnych przedelfilowały ulicami i wokoło gmachu komendy miasta. Na czele tych szeregów postępowały bądź orkiestry wojskowe, bądź orkiestry cywilne, bądź czerwone sztandary różnych związków.

W związku z ogłoszonym wynikiem wyborów, P.P.S. zmobilizowała niezwłocznie pochody demonstracyjne niektórych swoich związków zawodowych i organizacji dzielni-

cowych, z orkiestrami i sztandarami, kierując je na pl. Teatralny.

O g. 2-ej po połud. przed gmachem ratusza zgromadziło się około 1000 osób, przeważnie robotników, ze sztandarami, którym przygrywała z samochodu ciężarowego orkiestra robotnicza. Przygotowane były również trybuny dla mówców, jednak do wiecowania nie doszło, zapewne wskutek nowych wiadomości, przez pisma w dodatkach nadzwyczajnych rozpowszechnionych, o nieprzyjęciu przez marsz. Piłsudskiego godności prezydenta Rzplitej.

NASZ DODATEK NADZWYCZAJNE.

W dniu wczorajszym wydaliśmy dwa wydania nadzwyczajne w miąg rozchwyte przez żadnych wiadomości czytelników. Pierwszy dodatek nadzwyczajny ukazał się już o godzinie pół do 12-ej, tak, że dzięki do skonalie zorganizowanej służbie telefonicznej oraz technicznej pracy wcześniej od innych wydawnictw łódzkich zdołaliśmy podać wiadomość o wyborze marsz. Piłsudskiego na prezydenta Rzplitej.

W drugim podaliśmy wiadomość o zrzeczeniu się wyboru.

—oOo—

OPUSZCZONY USTĘP Z LISTU
MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Wilno 31 maja

Wszystkie dzienniki wydały dodatki o wyborze marsz. Piłsudskiego na Prezyden-

ta i o jego zrzeczeniu się.

Charakterystycznym jest, że dzienniki lewicowe podając list marsz. Piłsudskiego do mar. Rataja wypuściły ustęp listu, w którym marsz. Piłsudski mówi o „wydobyciu aktu zaufania“.

NA ROZKAZ WŁADZ WOJSKOWYCH.

Wczorajsza manifestacja wojskowa w Warszawie na Placu Saskim została dokonana na rozkaz władz wojskowych ze Sztabu Generalnego.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla młodzieży ozwolone.

Od wtorku dnia 1 do dnia 7 czerwca r. n.

Marynarz na dnie morza

Buster Keaton. 1705

Pianista

UDZIELA LEKCJI NA SWOIM FORTEPIANIE I NA MIEŚCIE UL. OGRODOWA 26-2-6 ŁASKIE. OD 10 DO 4 CODZIENNIE.

Kino Dom Ludowy.

D z i ś. D z i ś.

**Tragedja duszy
dziewczęcej**

ceny miejsc na wszystkie przedstawienia

i we wszystkie dni po

I m. 60 gr, II, 30 gr. i III m. 20 gr.
na wszystkie przedstawienia

„BĘDZIECIE NIEPRZYJACIOŁOM WASZYM SŁUZYLI”.

Kazanie ks. Piotra Skargi.

O zgodzie domowej.

Cóż będzie po waszych sejmach, które tylo same na oddalenie i leczenie przygód i złych raz w Rzeczypospolitej wam zostały, jeśli z różnymi wiatry i niestwornymi myślami na nie się zjedzicie? Doznaliście i tego roku, co wam i ojczyźnie milej pomogły! I owszem, sejmy, które wam były lekarstwem na wszystkie Rzeczypospolitej choroby, wjad się wam obróciły, bo na nich więcej nie zgód i odrażenia myśli jeden od drugiego i stanu od stanu przyczyniacie. Na nich się ludoborstwa i sedycje rodzą; z nich z wietszym rozważaniem wyjeżdżacie, niżli przyjeżdżacie. I tak sejmy, na ukrzepczenie zgody i miłości wspólnej braterskiej uczynione, na zapalenie rozterków służą. Toć ich już lepiej nie składać, jeśli takich niespokojnych serc i myśli nie złożycie, a do świętej zgody nie przystąpiacie. A bez sejmów jako o sobie radzić macie? Nie łatwo się domyślić, azby z przykrą i niebezpieczną odmianą wszystkiego. Zatym, uchowaj Boże, domowe wojny powstać mogą, które nade wszystkie nieszczęścia i spustoszenie za sobą ciągną, jako sam Pan mówi. Co się Sychimitom z Jeroboamem przydało, i wszyscy poginęli z obu stron, i sami się wspólnie gryząc, pogryźli i pomorzyli, jako Apostoł powiedział. W takiej samej wojnie i zwycięstwo złe i przegrane niedobre. Na takiej jeden łaskawy hetman, stając bitwę z sąsiady, do swego żołnierstwa mówił: „Szanujcie braciej!”, a drugi, okrutniejszy, w twarzy trafiać im kazał i wygrał nieszczęśliwie ze krwi braterskiej wygranie. Do tego domowe waśni i niezgody przywodzą, od których, dla Boga, uciekajcie, a serca, na bratry zwaśnione, składajcie, póki do większej furyjy nie przyjdzie!

I ta niezgoda przywiezie na was niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obróca, i „będzie”, jako mówi Prorok, „sługa równo z panem, niewolnica równa z panią swoją, i kapłan z ludem, i bogaty z ubogim, i ten, co kupił imienie, równy z tym, co przedał”. Bo wszystkie z domem i zdrowiem swoim w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

Ziemie i księstwa wielkie, które się z Koroną zjednoczyły i w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się się dla waszej niezgody muszą, przy których teraz potężna być może ręka i pomoc wasza, nieprzyjaciołom straszliwa. Odbieją was, jako chałupki przy jabłkach, gdy owoce pobierają, którą lada wiatr rozwieje; będziecie, jako wdowa osiero ciała, wy, coście drugie narody rządili, i będziecie ku pośmiewchu uraganu nieprzyjaciołom swoim.

Język swój, w którym samym to królestwo między wielkimi onymi słowieńskimi wolne zostało i naród swój pogubicie i ostatki tego narodu, tak starego i po świecie szesoro rozkwitnionego, potracicie, i w obcy się naród, który was nienawidzi, obrócić, jako się naszym przydało.

Będziecie nietyło bez pana krwi swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczkowicie, które popychać nogami tam, gdzie was pierwej wazono, będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w której byście taka sława, takie dostatki, pieniądze, skarby i ozdoby, i rozkoszy mieć mogli? Urodzili się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę stracie, już o drugiej nie myśleć!

„Będziecie nieprzyjaciołom waszym służyli — jako Pismo ś. przegraza — w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim niedostatku, i włożą jarzmo żelazne na szyje wasze, przeto, iżście nie służyli Panu

Bogu swemu w weselu i w radości serdecznej, gdyście mieli dostatek wszystkiego” — i dla dostatku ze wszeteczeństwa waszego gardziliście kapłanem i królem i innym przełożeniem, wolnością się belijalską pokrywając, a jarzma wdzięcznego Chrystusowego i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrat i przekleństwa pewnie was ta wasza niezgoda i roztyrki domowe przyprawia, Nie tak rychło i nie tak żałośnie wojną i najazdem postronnych nieprzyjaciół zginąć możecie, jako waszą niezgodą. Jabłko gdy z wierzchu się psować pocznie, wykroć się zgnilość może, iż potrwa: ale gdy wewnątrz gnić i psować się pocznie, wszystko zaraz porzucić musisz i o ziemię uderzyć

Katastrofalne położenie.

Wczorajszy dzień był jednym z najcięższych dni, jakie przeżywała Polska.

Zrzeczenie się przez marszałka Piłsudskiego fotela prezydenta Rzeczypospolitej — postawiło państwo w bardzo, bardzo ciężkim położeniu.

Nie będziemy tu dowodzić że marszałek Piłsudski ma za sobą poważny odłam armji, ma za sobą tłumy bezrobotnych, ma ulicę, ma zorganizowane dobrze różne związki, cały szereg ugrupowań sejmowych i pozasejmowych, które nic po za nim nie widzą i widzieć nie chcą...

„Piłsudski — to Polska!” objaśniał nam tonem niedopuszczającym żadnych wątpliwości, pewien skąd inąd bardzo inteligentny zwolennik p. marszałka.

Tego rodzaju psychoza, ogarnęła te wszystkie tłumy, które wierzą w Piłsudskiego — wyobraźmy sobie teraz, ich nastrój — po wycofaniu jego kandydatury, kiedy tyle ofiar przwplaciło zdrowiem i życiem, te niedoszło do skutku projekty.

Wyobraźmy sobie, powstańcze myśli zawiedzione ideje, rozgoryczenie, wywołane nagłym zniknięciem celu, o który walczyło się od wielu miesięcy, a może i lat...

Marsz. Piłsudski ich prowadził, marsz Piłsudski był im celem, był im środkiem, był ich drogą — dzisiaj, w ostatniej chwili wycofał się — nie podając żadnych ważkich argumentów na usprawiedliwienie swego stanowiska.

Bo powoływano się na dzieci, które jakoby były w niebezpieczeństwie — należy do tych miłych baśni Szeherezady, które bardzo pięknie brzmią, niestety jednak nie mają nic wspólnego z realną rzeczywistością...

Rozpętał burzę, rozkołysał względnie spokojnie morze polskie, obiecywał wojnę z korupcją i złodziejstwem i fałszem —... i wycofał się, zostawiając nam do wypicia piwo, które nieopatrznie nawarzył.

Z Warszawy donoszą nam już, że nastąpiło symptomatyczne zbratanie PPS-u z

komunistami, wspólny wiec na Placu Teatralnym, wspólne narady, nad identycznymi celami...

A wojsko przybrane kwiatami, chodzi wśród tłumy, obija się z wiecu na wiec, słucha i słyszy, że żołnierz jest dzisiaj na to, aby pomagał do tworzenia „rządu chłopsko-robotniczego” aby niesłuchał oficerów i szedł według swojego widzimisię, tworząc rady żołnierskie...

Sytuacja do złudzenia przypomina rok 1917 w Rosji: tam też słabość decydujących czynników u góry wywołała wybuch zarazy, która nietylko zabiła Rosję — ale do dziś dnia toczy organizmy całej Europy...

Zrzeczenie się marszałka Piłsudskiego wywołało nadzwyczaj niebezpieczny stan „interregnum”, z którego musimy pod wszelkim pozorem wyjść jaknajprędzej — bo jak historia Polski poucza o... Sycylii u nas nietrudno, historia Rosji — że Trojcy i Leniny rodzą się na kamieniu...

Położenia u nas niedocenia nikt, a najmniej zdają sobie z niego sprawę ci, którzy wywołali całą zawieruchę. Dzisiaj siedzą oni spokojnie przy biurkach, rozkazuja, rządzą polemizują, nie wiedząc nic że pod stopami mają wulkan, który czeka tylko odpowiedniej chwili, aby pochłoniąć ofiary polskiej nieobliczalności.

A. S

Nowy poseł turecki.

Yahia Kemal-Bey, nowy poseł turecki i minister pełnomocny przy rządzie polskim, urodzony w roku 1885, ukończył szkołę nauk politycznych w Paryżu, gdzie pozostawał przez 10 lat.

Był profesorem historii na uniwersytecie w Konstantynopolu. Został wybrany na posła do parlamentu w roku 1923 z okręgu Urfa. Stał pracował w komisji spraw zagranicznych. Brał udział w ijsji tureckiej Ismeta Paszy podczas rokowań w Lozannie.

Był szefem delegacji tureckiej w komisji delimitacyjnej turecko-syryjskiej.

Nowy poseł wyjedzie do Warszawy natychmiast po nadejściu urzędowego agreement ze strony rządu polskiego.

Szczegóły samobójstwa gen. Sosnkowskiego.

„Każdy postępować musi według własnego sumienia“.

W związku z zamachem samobójczym gen. Sosnkowskiego pewna część prasy rozszerza kłamstwa i oszczercze informacje i przypuszczenia w celach aż nadto zrozumiałych. Aby dać wyraz prawdzie, podajemy poniżej informacje, zasięgnięte u źródła autorytatywnego.

Gen. Sosnkowski we wtorek dnia 11 maja wieczorem wyjechał go Warszawy, by stamtąd udać się do Genewy jako członek komisji rozbrojeniowej.

Dnia 12 maja na wezwanie rządu, pełniący w nieobecności gen. Sosnkowskiego obowiązki dowódcy OK. Poznań, gen. Hauser, zarządził wysłanie wojsk z Poznania do Warszawy; pierwsze dwa pułki odeszły o godzinie 5 po południu. Następnego dnia miały o godz. 11 odejść dwa dalsze pułki.

W czwartek (Wniebowstąpienie Pańskie), dnia 13 maja, około godz. 8-rano gen. Sosnkowski wrócił niezapowiedziany z Warszawy. Około godz. 10 gen. Hauser zreferował mu o wydanych rozkazach. Gen. Sosnkowski nie wydał na to żadnych rozkazów ani odwołujących, ani zatwierdzających. Przy rozstawaniu się z gen. Hauserem oświadczył: „Teraz każdy postępować musi według własnego sumienia“. Gen. Sosnkowski pozostał sam w swoim gabinecie na pierwszym piętrze gmachu DOK.

Kilka minut po 12 adjutant gen. Sosnkowskiego, por. Baranowski, zbiegł na parter, gdzie urzędował gen. Hauser i gdzie znajdują się biura szefostwa sztabu DOK. z wiadomością, że gen. Sosnkowski popełnił samobójstwo. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił generałowi dr. Pilecki, poczem ciężko rannego odwieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego pod opiekę prof. dr. Jurasza.

Gdy po 10 dniach stan zdrowia gen. Sosnkowskiego cokolwiek się polepszył, udali się do niego w niedzielę, dnia 23 maja (pierwszo święto Zielonych Świątek), prokurator wojskowy plk. k. s. Piotrowski, oraz major k. s. Lisowski jako protokulanci i w obecności prof. dr. Jurasza jako świadka sporządzili z rannym protokół. Na zapytanie

plk. Piotrkowskiego gen. Sosnkowski oświadczył, że mając zamiar popełnić samobójstwo postrzelił się sam; w gabinecie jego nie było poza nim nikogo; w przyległej sali znajdował się adjutant por. Baranowski.

Od dalszych przesłuchów chorego odstąpiono ze względu na możliwość pogorszenia jego stanu. Protokół odnośny podpisali plk. korp. sędz. Piotrowski, mjr. k. s. Lisowski jako protokulanci, prof. dr. Jurasz jako świadek.

Tak przedstawia się faktyczny stan rzeczy.

Historia tytułu marszałka.

Czy byli dawniej w Polsce wielcy ludzie tytułowani marszałkami.

Słowo marszałek pochodzi od starogermańskiego słowa Mahre i Schalk — co oznaczało parobek od koni lub dozorca stajen. Marszałek też początkowo był — jako dowódca straży przybocznej także opiekunem stajen na dworach możnych panów i książąt. Urząd jednakże marszałka był podwójny: marszałkowie jako dowódcy wojskowi (marszałek polny — Feldmarschall) i urzędnicy cywilni dygnitarzy dworskich (marszałkowie dworu).

W Polsce marszałków — dygnitarzy cywilnych spotykamy już na dworze króla Bolesława Krzywoustego. Wielki „król chłopków“ Kazimierz miał dwóch marszałków. Gdy Polska i Litwa połączyły się unją: było czterech marszałków: Marszałek Wielki i Mały Koronny, a także Marszałek Wielki i Mały Litewski. Stanowisko Marszałka Wielkiego odpowiadało funkcjom dzisiejszego premiera, ministra spraw wewnętrznych, wojskowych i sprawiedliwości. Marszałek też

był pierwszym ministrem królewskim i przewodniczącym senatu. Później przybyli inni marszałkowie: izba poselska obierała z pośród przedstawicieli sejmującej szlachty swego marszałka, a także i na sejmikach obierała marszałków szlachty. Przewodniczący sejmów Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, sejmu galicyjskiego i Rady Stanu (1916 r.) oraz dzisiejszego sejmu i senatu tytuł mieli marszałków.

Na czele tworzonych konfederacji w dawnej Polsce także stawali marszałkowie (generalni i prowincjonalni), a na ziemiach podolskich, wołyńskich, litewskich rząd rosyjski ustanowił wybieralne urzędy gubernjalnych i powiatowych marszałków szlachty, których po r. 1863 — po nieudalnym powstaniu styczniowym sam już mianował i najczęściej Rosjan.

Godność marszałka jako godność wojskową z rozkazu cesarza Napoleona otrzymał książę Józef Poniatowski, wódz armii polskiej, który ranny utonął w nurtach Elstery w r. 1813, podczas bitwy pod Lipskiem.

Marszałek jako tytuł wojskowy istniał tak w królewskiej, jak i napoleońskiej Francji. W 1852 roku we Francji ograniczono liczbę marszałków do 6 w czasie pokoju, a do 12 w czasach wojny, ale trzecia rzeczpospolita już nie mianowała marszałków, do piero za zasługi wojenne po zwycięstwie nad Niemcami Francja zamianowała kilkunastu najwybitniejszych swych generałów marszałkami.

Polska współczesna ma trzech marszałków parlamentarnych i jednego marszałka wojskowego. Marszałkiem Senatu jest Wojciech Trąpczyński, Marszałkiem Sejmu jest Maciej Rataj i marszałkiem sejmu śląskiego jest marszałek Wołny.

Tytuł pierwszego marszałka wojsk polskich posiada jako najwyższą rangę wojskową tylko Józef Piłsudski a tytuł ten nadały mu delegacje pułków całej armii polskiej po zwycięskim pochodzie... na Kijów.

Jest jeszcze marszałek honorowy wojsk polskich a zamianowano nim marszałek Focha, podczas jego gościny w Polsce na dowód polsko-francuskiego braterstwa broni.

Pomnik Kościuszki w Warszawie.

Z inicjatywy Związku Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miejskich powstał niedawno Komitet budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Warszawie.

Różne stowarzyszenia i osoby znane ze swej dobroczynnej działalności zgodziły się przyjąć z pomocą Komitetowi i zbierać na ten cel ofiary. Tym stowarzyszeniom i osobom Komitet rozdał listy do zbierania ofiar, ozdobione portretem Kościuszki i opatrzone podpisem i pieczęcią Komisarza Rządu, oraz podpisem prezesa Komitetu i pieczęcią Komitetu.

Komitet żywi nadzieję, że myśl wzniesienia w Warszawie pomnika dla wielkiego bohatera narodowego, jakim był Kościuszko, znajdzie odczucie powszechne, a zwłaszcza znajdzie odczucie wśród ludności Warszawy.

Poczynione w tej sprawie dotychczas kroki okazały, że nadzieje Komitetu nie były pozbawione podstawy. Wprawdzie to, co Komitet dotąd na ten cel zebrał, nie wyobraża znaczniejszej sumy, budzi przecie-

żność, iż społeczeństwo polskie zdobędzie się na postawienie pomnika na jednym z placów Warszawy.

Komitet pragnie, aby pomnik powstał z darów całego społeczeństwa, a więc: aby ofiary były liczne, chociaż by drobne. Im więcej będzie ofiar, tem lepiej, tem słuszniej będzie można powiedzieć, że naród cały wzniosł Kościuszcze pomnik, podobnie, jak to miało miejsce kiedyś w Krakowie z kopcem Kościuszki, do usypania którego przyczynili się wszyscy mieszkańcy Krakowa bez różnicy stanów, wieku i wyznania.

Do składu Komitetu należą następujące osoby: ks. Adam Czartoryski, gen. J. Haller, Józef Holewiński, Fel. Kowalski, Stan. Libicki, Stan. Lipczyński, Stan. Marciniak, Leon Stachowski, Adolf Suligowski, Juljusz Wiśniewski, Jan Woydyga, Tad. Zaleski, Ant. Żwan.

Biuro Komitetu znajduje się w mieszkaniu A. Suligowskiego przy ulicy Zielonej Nr. 13.

„Niech przystąpią do odnowienia Polski”

ODEZWA PROFESORÓW UNIWERS. JAGIELONSKIEGO DO NARODU.

Senat Un. Jag. wydał z okazji sesji Zgromadzenia Narodowego odezwę, w której czytamy:

„Ostatnie tragiczne wypadki, podniesienie zbrojnej walki przeciw prawowitemu Rządowi, wstrząśnienie zasadami praworządności, doprowadziły wielu wprost do zwątpienia, do rozpacz.

W tej chwili zwątpienia, Rektor i Senat Wszechnicy Jagiellońskiej, dalecy od politycznego oceniania wypadków i wszelkiej stronniczości partyjnej, odczuwają nakaz wewnętrzny do zabrania głosu. Po głębokiem i bolesnem wmyśleniu się w chwilę obecną, odzywamy się: Nil desperandum. Rodacy! Polska nie może zginąć!

Naród nasz jednak tylokrotnie potrafił w najgroźniejszych czasach wznieść się do zrozumienia chwili dziejowej, wykrzesać z serc swych tyle ognia, tyle cudów nad Wisłą dzieje na swych kartach zapisały, że i w tej niezwykle poważnej i groźnej chwili niewątpliwie na nowy cud się zdobędzie: na cud zrozumienia swoich win, cud zmazania ich choćby kosztem najcięższych ofiar materialnych.

Więc chcemy wierzyć, że zbudzeni gro mem wojny domowej, który świeżo w Polskę uderzył, ci, którzy losy Narodu w swych rękach dzierżą, Sejm, Senat, Rząd i stronnictwa stojące za niemi, ockną się, zrzucą z siebie okowy czczych oderwanych doktryn, do zguby kraj prowadzących zobowiązań partyjnych, nienawiści i uprzedzeń i przystąpią do odnowienia Polski, pomni, że po przez wieki doktryny, stronnictwa, ludzie mijają, zapadają się w niepamięć, a zostaje jako stała, niezmienna, niewzruszona prawda jako cel, którego pod grozą przekleństwa z oczu spuścić nie wolno — Oj-

czyzna!

A byt Ojczyzny w jej zdrowiu i sile.

Wierzmy i ufamy, że ci, co stoją u steru Państwa, zechcą i potrafią dać Polsce warunki zdrowia i siły, umożliwią zmianę konstytucji, tak, by zapewniała panowanie i poszanowanie prawa, umożliwią zmianę ordynacji wyborczej tak, żeby przyszłe ciała prawodawcze były nie tyle wyrazem siły liczebnej stronnictw, ile ogniskiem, w którym skupiałyby się myśli i serca najlepszych i najmędrszych Polaków.

Ufamy, że postawią oni na czele Państwa i obdarzą władzą męża, który z czystością myśli i z siłą woli i energią działania, be-

dzie łączył beznamiętny rozum, poszanowanie prawa i gorące serce Polaka, który chce łączyć wszystkich bez wyjątku synów Ojczyzny do wspólnej pracy w miarę ich wiedzy, charakteru i zdolności.

Wierzmy wreszcie, że Naród, dzieląc z nami tę ufność do wzmożonego grozą chwili poczucia odpowiedzialności swych przedstawicieli, przyjmie bez wahania ich powzięte bez nacisku z zewnątrz postanowienia uszanuje godność Rzeczypospolitej w wybranej przez nich Głowie Państwa i wesprze ją swą pracą, swym znojnym trudem, swym zapalem, swym poświęceniem w walce o jaśniejszą, niż dzień dzisiejszy, przyszłość Ojczyzny!

W Krakowie, dnia 28 maja 1926 r.

Rektor i Senat Akademicki
Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Odezwa Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

(WYJĄTKI)

Skazani w pierwszym okresie niepodległości na rolę społecznego proletariatu, odsunięci sztucznie od wpływu na losy Ojczyzny — pracownicy umysłowi wszelkich zawodów i poglądów politycznych, zrzeszeni w ilości około 120,000 w polskiej konfederacji pracowników umysłowych, uważają za swój obowiązek podnieść głos w dzisiejszej przemowej chwili. Dalecy od uprawiania jakiegokolwiek polityki, nawołujemy do zachowania spokoju i obrony pokoju domowego.

Nie wolno nam nigdy zapominać o tem, że położenie zewnętrzne państwa nie jest dogodne, że trudności gospodarcze i finansowe, przez które państwo nasze przechodzi wraz z innymi państwami, wymagają przede wszystkim skupienia sił, utrzymania wewnętrznej równowagi i ogólnych ofiar. Stan przewlekłej wojny wewnętrznej, choćby nawet pod najszechatniejszymi hasłami może okazać się w swoich skutkach zabój-

czy dla najwyższego dobra cywilizacyjnego, jakie mamy — dla państwa.

Wzywamy wszystkie organizacje zrzeszone i wszystkich ich członków, wzywamy wszystkich obywateli, którzy jeszcze nie zatracili zmysłu państwowego i którym drogi jest byt i przyszłość Polski, aby cały swój wpływ osobisty i organizacyjny zużyli w ciągu dni najbliższych w kierunku dodawania otuchy wątpiącym, zagrzewania do pracy zniechęconych, godzenia powasńionych, utrzymania za wszelką cenę wewnętrznego pokoju i równowagi.

Tylko bowiem całkowity spokój i opanowanie doprowadzić mogą do powstania przez wszystkich z upragnieniem oczekiwanego rządu silnego i świadomego swych wielkich obowiązków, do powołania na stanowiska kierownicze ludzi świątłych, fachowców doświadczonych, charakterów tegich.

Spokoju i pracy wymaga od nas Ojczyzna!

H. BERAUD.

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie”.

DEKLARACJA CZICZERINA.

Publikuję bez żadnych komentarzy, pozostawiając swobodę sądu czytelnikowi, oficjalny dokument, który ma być odpowiedzią na podane.

Moskwa, 10 sierpnia 1925 r.

Szanowny Panie!

Przesyłam niniejszem oświadczenia P. J. Cziczeryna, łącząc równocześnie

wyrazy prawdziwego poważania.

podpisane: Minlos.

„Pan przebywa w specjalnie sprzyjającej chwili dla zaznajomienia się z gospodarczą i polityczną siłą twórczą naszego systemu. „Towarzysz — zniwo” — według wyrażenia Lenina — jest w tym roku w niezłym humorze, z czego korzysta siewieka gospodarka, aby zapuścić głębiej korzenie. Pan zechce tylko obejrzeć się dokoła, wszędzie, jak okiem sięgnąć, kipi życie! „Niema rozwoju gospodarczego bez indywidualizmu” — głoszą Hoover i Fordy... Co, za niedorzeczności!... Wystarczy gdziekolwiek spojrzeć; co nas otacza zwiastuje zdobyczą socjalną, wspólnym dobrem w myśl zasady — każdy za wszystkich i wszyscy za jednego!

„Podstawowym zagadnieniem w stosunkach z Francją jest problem długów carskich. Mam przekonanie, że doszlibyśmy do porozumienia w szczegółach i sposobach załatwienia tej sprawy — nie wolno nam jednak zapominać zasadniczej kwestji: nasz rząd musi przede wszystkim upow-

nić się — zanim przyjmie na siebie wspomniane zobowiązania, — że będzie mógł szybko i szeroko rozwinąć siły wytwórcze kraju do tego stopnia, by podolać nowym ciężarom.

„Możemy zawrzeć układ w sprawie długów carskich tylko pod warunkiem, że równocześnie będzie sfinalizowana umowa (z jedną, lub kilkoma grupami banków) w sprawie przyznania nam kredytów. Trzeba dodać iż w tym względzie musimy się bardzo poważnie liczyć z opinią szerokich warstw robotniczych i chłopskich, gdyż nasze włościanstwo w ostatnich latach brało coraz czynniejszy udział w życiu politycznym; śledzi ono z uwagą zagadnienia międzynarodowe i każdy chłop z całą stanowczością oświadcza, że nasz skarb nie powinien płacić ani kopiaiki dłużnikom z carskiego okresu; zgodziłby się on na umowę tylko pod warunkiem zawarcia równoczesnego dosyć korzystnego układu finansowego.

„Prasa francuska dosyć często występuje wrogo przeciwko naszemu rządowi, z powodu jego przynależności, w kierowniczym charakterze, do partji komunistycznej (tworzymy jedną z sekcji Międzynarodówki). Ulubionym manewrem przeciw nim, w za pośrednictwem którego wywierają nacisk na swych współobywateli, podburzając ich — jest zwalanie na nasz rząd odpowiedzialności za poczyny komunistycznej Międzynarodówki i różnych jej sekcji narodowych. Jest to poprostu nieuczciwość! Przecież zdarzało się bardzo często, że jakieś partje polityczne, ugrupowania religijne, albo gospodarcze, czy wreszcie inne organizacje — dochodziły do władzy, tworząc rząd pod tą lub ową postacią; ich działalność, agitacja i propaganda była jednak zupełnie niezależną od poczynań danego rządu. Więc np. gabinet Mac Donalda nie odpowiadał za czynności Drugiej Międzynarodówki w różnych krajach

„Podczas pobytu w Moskwie będzie Pan mógł stwierdzić — obserwując uważnie, co się wokół Niego dzieje — że nasze wysiłki ześrodkowane są na wewnętrznej organizacji, a zwłaszcza na dziele odbudowy gospodarczej, co wskazuje, że dążymy do nawiązania regularnych stosunków handlowych z wszystkimi krajami inaczej — wogóle do umocnienia pokoju światowego. Nasza polityka zagraniczna posiada wybitnie pokojowy charakter, gdyż opiera się na szlachetnych zasadach, wynikających już z samego składu robotniczo-włościańskiego rządu, dalej — na wymaganiach, oraz konieczności odrodzenia gospodarczego. Nasz rząd nie mógłby nawet myśleć o wtrącaniu się do spraw odległych krajów, gdyż tego rodzaju interwencje utrudniałyby ogromnie przeprowadzenie podstawowych zadań, mianowicie — wewnętrznej odbudowy i rozwoju naszych międzynarodowych stosunków pokojowych.

„Po bliższym przyjrzeniu się obecnemu stanowi rzeczy, spostrzeże Pan jak gruntownie przewybili nowy system szerokie masy i jak się różnią od poprzednich, jeszcze z carskich czasów. Pamiętajmy jednak śledząc one teraz pilnie politykę zagraniczną, którą możemy kierować z powodzeniem tylko po uzgodnieniu z opinią szerokich mas. Po znalezieniu ich sentyment na licznych i częstych zbraniach; biorą tam udział członkowie rządu, wysłuchując mów i zaznajamiając się z pytaniami, przedłożonymi na piśmie. Zwłaszcza jest specjalnie ścisły kontakt pomiędzy ludnością, a Sowietami lokalnymi, które stale w swych rezolucjach odtwarzają wierny obraz ogólnych dążeń. Nasza dyplomacja polega na realizowaniu, oraz na wprowadzaniu w życie pragnień robotników i włościan”

Odtwarzam wiernie — poddając sądowi wszystkich !!!...

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jak się poddał Abd-el-Krim.

Z OSTATNICH CHWIL WODZA RIFFENSKIEGO.

Zwycięska ofensywa francusko — hiszpańska, podjęta przez sprzymierzone wojska po rozbiciu się rokowań pokojowych z Abd-el-Krimem, zakończyła się zupełną klęską wodza zbuntowanych oddziałów riffskich.

Z chwilą, kiedy armje nieprzyjacielskie poczęły zagrażać nowej kwaterze głównej w Targuist, udał się Abd-el-Krim do szczytu Beni Harus. Wkrótce jednak odkryli francuscy lotnicy wywiadowczy miejsce jego pobytu. Abd-el-Krim, który zamierzał wytrwać do końca na swym stanowisku, zdecydował się wobec tego do kapitulacji. Wpłynęła na niego również obawa, że lotnicy francuscy zbombardują jego namioty i że rozgoryczenie, które już od dłuższego czasu ujawniło się wśród oddanych mu szczerpów i ludzi, wzrośnie do niebezpiecznych rozmiarów, 25 maja wysłał więc do władz francuskich list, w którym siebie, całą swą rodzinę wraz z całym dobytkiem oddaje pod ochronę Francji. Generał-gubernator marokański Steeg wysunął jako warunek wstępny zwolnienie wszystkich jeńców wojennych.

Równocześnie z wysłaniem listu zawiadomił Abd-el-Krim wierne mu szczerpy o zamiarze kapitulacji, żądając od nich zwolnienia jeńców. Szczerpy zgodziły się na to ostatnie żądanie „wodza”. Wkrótce 418 francuskich i hiszpańskich jeńców stanęło przed liniami piechoty francuskiej.

Rokowania o kapitulację trwały nadal. Początkowo zamierzano oddać do dyspozycji Abd-el-Krima samolot i przewieźć go z miejsca pobytu na teren francuski. Ostatecznie zdecydowano się jednak na podanie się koło Targuist w nocy. Wojska francuskie otrzymały ostre instrukcje zacho-

wania zupełnego spokoju, by akt poddania się odbył się zupełnie spokojnie. W ubiegły czwartek o godz. 5 rano przybył Abd-el-Krim do linii francuskich w odległości około 20 kilometrów Tazy. Wraz z nim przybył cały harem i reszta rodziny. Pułkownik Girod przyjął wodza bardzo grzecznie i odwiózł go samochodem do Tazy. W niedzielę Abd-el-Krim ma już być w Fezie.

W tej chwili toczą się rokowania między rządem francuskim i hiszpańskim o miejsce ulokowania Abd-el-Krima. Prawdopodobnie nastąpi wygnanie do riamahomeńskiego kraju.

We Francji i Hiszpanji radość z powodu uporania się z marokańską muchą jest wielka. Niemniej jednak liczą się jeszcze z trudnościami pacyfikacji kraju i uporządkowania stosunków. Francja liczy po zwycięstwie nad Abd-el-Krimem na rychłe załatwienie konfliktu syryjskiego, sprawiającego nie mniej kłopotu i wydatków.

Ministerstwo „spraw kobiecych”.

Z WYDZIAŁEM DLA SPRAW MODY.

Kobieta francuska, która odgrywa w życiu towarzyskim i intelektualnym Francji, a zwłaszcza Paryża wybitną rolę, nie intryguje się wcale życiem politycznym. Nie posiada prawa wyborczego, ani innych praw politycznych i nie martwi się wcale, uznając, że sprawy państwowe są rzeczą mężczyzn. Dotychczas nie było też we Francji ani jednej partji feministycznej, ani też klubu sufrażyszek.

Jednakże w dniu 18 maja założono w Paryżu na zebraniu w pałacu pani Martini Duf-ray pierwszy francuski klub emancypantek, na którego czele stoi — mężczyzna, mianowicie wybitny polityk, były minister i poseł. Henry Pate. Nową partję nazwano „Kolem feministek”. We wspaniałym pałacu pani Duf-ray zgromadziło się około 300 dam. Rej wodziły madame Louise Brunot, wybrana dyrektorką koła oraz znana dziennikarka mademoiselle Camille Bellilou.

Cała uwaga skoncentrowała się na przemówieniu prokuratora Józefa Piton, który żądał utworzenia republiki kobiecej, ponieważ mężczyźni dowiedli wielokrotnie, że nie są zdolni do mądrych i roztropnych

rządów. Postulaty p. Pitona wydały się uczestnikom zgromadzenia zbyt śmiałe. Zastanawiano się nad trudnościami, jakich nastąpiłoby obsadzenie ministerstwa spraw wojskowych. Trzebaby szukać nowej dziewicy Orleańskiej.

Bardziej rzeczowo przemawiał p. Pate który domagał się utworzenia osobnego ministerstwa dla spraw kobiecych z kobietą na czele, a zakresem jego działania mają być wszystkie sprawy polityczne i gospodarcze, dotyczące interesów kobiet, a więc ochrona macierzyństwa, reforma prawa małżeńskiego, ochrona pracy kobiet, opieka nad dziećmi, wychowanie dziewcząt, zwalczanie handlu żywym towarem.

Jedna z uczestniczek obrad rzuciła myśl, aby ministerstwo miało także oddział dla spraw mody. I rzecz szczególna — polityk-feminista uznał to życzenie za słuszne. Moda jest we Francji sprawą „narodową”, gdyż Paryż dzierży dyktando mody nad całym światem...

Gabinet francuski powiększy się prawdopodobnie wkrótce o „ministra kobierę”.

Kto winien?

(Wojny przekład z francuskiego)

Tu zamilki, nasłuchując. W oddali od strony ulicy Grenelle słyhać było coraz wyraźniej echa kroków ciężkich, regularnych.

— Oto i oni — zawołał Nalewajka.

— Byłoby to traf bardzo szczęśliwy, lecz tak się zdaje być istotnie.

Był to patrol policyjny rzeczywiście, Lekok przyzwał go cichym gwizdnięciem i schwytanego współnika Maja oddał pod ich opiekę.

Zażądał przytem, by jeden z policjantów pozostał na straży wraz z Nalewajką, w oczekiwaniu na powrót domniemany zbiegłego więźnia.

— A teraz — oświadczył Lekok — biegnę na ulicę Grenelle narobić hałasu. Do kogo należy pałac znajdujący się za tym murem?

— Jakto?... odpowiedział dowodzący oddziałem — więc nie wiesz tego, że cała ta posiadłość jest własnością arystokraty o wielkim nazwisku i arcybiljonera, księcia de Sermeuse, tego samego, który ongi był przyjacielem...

— Ach, już wiem!... powiedział Lekok.

— Złodziej, który się zakradł do jego ogrodu miał zły nos. Dzis bowiem w pałacu tym jest zwykle poniedziałkowe przyjęcie, cała służba jest więc na nogach, wszystko w ruchu.

— Goście się jeszcze nie porozjeżdżali — dodał jeden z policjantów — widziałem kilkanaście

55) pojazdów stojących przed bramą.

Terui ważnymi informacjami zbrojny, Lekok pobiegł jak strzala do pałacu, bardziej zmieszany tem wszystkim, co usłyszał, aniżeli się do tego przyznawał.

Zdawał sobie przecież doskonale z tego sprawy, że Maj, jeżeli się zakradł do pałacu, to nie z zamiarem kradzieży przecież, lecz jedynie, iż spodziewał się tym sposobem umknąć. Nie przestraszał go najwidoczniej przytem fakt, o którym wiedzieć niewątpliwie musiał, że w pałacu jest przyjęcie. Spodziewał się widać, iż mimo to zwołała się przekraść pomiędzy drzewami parku, aż do hramy wyjściowej i wydostać się tym sposobem na ulicę Grenelle.

To wszystko mówił sobie bohater naszej powieści, zbliżając się do książęcej siedziby. Właśnie gdy stanął przed oświetlonym pałacem, ostatni powóz ruszał od podjazdu, za którym portjer w wspaniałej liberji zamknął natychmiast bogato rzeźbioną ze złoceniami bramę.

Lekok podszedł wtedy do tego, w pewnej skali, dostojnika.

— Wszak to jest pałac księcia de Sermeuse? — zapytał?

Portjer spojrział wyniośle na intruza a następnie odezwał się bardzo ostrym głosem:

— Radzę ci, przyjacielu, byś szedł dalej swoją drogą. Na takich bowiem jak ty nie trudno będzie znaleźć tutaj drag lub miotłę.

Lekok w tej chwili dopiero przypomniał sobie, że jego ubiór tobi go podobnym do jakiegoś Hipolita Szwę.

— Eh! — powiedział — nie jestem tym za jakimś, dzięki przebraniu memu, uchodzić mogę. Jestem agentem służby bezpieczeństwa. Oto moja karta. Zaś przychodzę tutaj z przyczyny, iż rzucisz jakiegoś zakradł się do waszego ogrodu po przez mur od strony ulicy Varenne's się znajdujący.

— Rany boskie!.. Złodziej w naszym domu?!

Młody agent pomyślał, że trochę przesady by najmniej w tym wypadku nie zaszkodzi, przeciwnie, da większy posłuch jego słowom.

— Tak jest — powiedział — i to jeden z najniebezpieczniejszych, zbieg z więzienia i morderca. Przed chwilą złapaliśmy jego współnika, handytę ostatniego rzędu, po którego ramionach ów morderca dostał się właśnie do waszego ogrodu.

Bardzo rubinowy nos portjera zbladł widocznie.

— Ależ trzeba w takim razie pomyśleć o tym, by go schwytać — zawołał, sięgając ręką do dzwonka. Lekok zatrzymał go jednak.

— Słótko jeszcze — powiedział — czy nie mogło się zdarzyć, że złoczyńca ten wymknął się mógł z ogrodu, względnie pałacu przez tę oto bramę?

— Niepodobnie. Po pierwsze dlatego, że z ogrodu do pałacu dostać się można przez przedsiónek tylko, który w dniu przyjęcia jest zawsze zamknięty, a następnie w bramie tej ja stałem nieprzerwanie, ponieważ książę zawsze mi to robił nakazuje w dniach przyjęcia. Dzis również powtórzył ten rozkaz. Czy sądzisz pan, że go nie spełniłem może?

(D. e. a.)

Stale czynne siły podziemne w Japonji.

Wulkany i trzęsienia ziemi.

Tak straszliwie w ostatnich czasach na wiedzany żywiołowymi katastrofami kraj „wschodzącego słońca i kwitnącej wiśni”, stał się kilka dni temu — a więc w parę miesięcy zaledwie po okropnym trzęsieniu ziemi — znowu widownią również geologicznego rodzaju katastrofy — tym razem wybuchu wulkanu.

Wybuch obecny dotknął jednak nie główną wyspę Japonji, która była terenem ostatniego trzęsienia ziemi Nippon, czyli właściwą Japonję (o powierzchni równej w przybliżeniu powierzchni Królestwa Polskiego bo mierzącej 228,000 km. kw.) lecz północną jej wyspę Jesso albo Hokkaido o powierzchni równej w przybliżeniu powierzchni dawnej Galicji 78,000 km. kw. o klimacie bardziej surowym i rzadszym zaludnieniu.

Katastrofę spowodował wybuch wulkanu Tokahidake, położonego w północnej części wyspy, a uważanego przez czas dłuższy za nieczynny. Niestety ostatnio ujawniona przez niego energia wykazała, że optymistyczne to mniemanie było błędne i że najbardziej może zwulkanizowany z całej powierzchni kuli ziemskiej „odcinek” wulkaniczny japoński na całej swej przestrzeni kryje w głębi ciągle czynne, tajemne siły podziemne, których wybuch jest możliwy w każdym punkcie kraju.

Pod tym względem Japonja jest rzeczywiście krajem najbardziej „uprzywilejowanym”, w bardzo zresztą tragiczny sposób. U czeni liczą w Japonji około 50 czynnych wulkanów, z tych 24 na największej wyspie Nippon i innych wyspach środkowej i południowej Japonji (cała Japonja składa się z 3,850 wysp i wysepek), 11 północna wyspa Jesso czyli Hokkaido, a 16 jeszcze bardziej na północ położony od nich łańcuch wysp Kurylskich. Wulkanów wygasłych liczy Japonja przeszło setkę, a, jak widać obecnie, nie wszystkie z nich można uważać za definitywnie wygasłe.

Obecny wybuch wulkanu Tokahi („dake” znaczy szczyt, a „jama” — góra, stąd przy każdej nazwie wulkanu lub góry japońskiej, widzimy końcówkę „dake” lub „jama” n. p. Fudzi—jama, Komaga—dake i t. d.) należy do stosunkowo skromnych, gdyż ofiarą jego padło „tylko” około tysiąca ludzi i tylko jedno małe 7,000 mieszkańców liczące miasto zostało zalane przez fale rzeki i wylew zbiornika wody, zrujnowanego wskutek wybuchu. Dla mieszkańców kraju, nie znającego katastrof wulkanicznych i taka katastrofa jest olbrzymia — lecz w Japonji należy ona do stosunkowo małych. Wybuchy wulkanów japońskich (których przebieg od czasów bardzo dawnych znany jest wcale dokładnie, dzięki starej kulturze japońskiej, przechowywanej historyczne o nich zapiski) przybierały niekiedy rozmiary wprost olbrzymie.

Wulkan Asamajama, położony w samym centrum wyspy Nippon, przy straszliwym wybuchu w r. 1783 wyrzucał olbrzymie bryły skał o średnicach od 12—30 metrów, a

potok lawy, który z niego przytem wypłynął, był długości 63 km. i płynąc przez 6 godzin, zniszczył po drodze kilka miast. Wulkan Asojama, wysoki tylko na 1,500 metrów na wyspie Kijusziju, w ciągu tysiąca lat ma na swoim sumieniu 67 wielkich wybuchów, nie licząc wielu mniejszych, a średnica jego krateru po ostatnim wybuchu dosięga 20 km.

Najbardziej znany na całym świecie z nazwy wulkan japoński Fudzijama (święta „niezrównana” góra Japończyków) jest jednym z najwyższych szczytów wyspy, dosięgającym 3,780 m., lecz krater jego ma w średnicy tylko pół kilometra. Ma on na swoim „sumieniu” także wiele potężnych wybuchów, ale jednym z najbardziej charakterystycznych jest wybuch jego w r. 1707, opisany dokładnie w księdze japońskiej „Okubokabi”, przy którym nastąpiło takie pęknięcie boku góry, jakie zaszło obecnie przy wybuchu wulkanu Tokahi na wyspie Hokkaido.

Z charakterystycznego tego opisu podajemy szczegół, że wulkan wyrzucił oprócz potoku lawy, także olbrzymie masy popiołu, które nie przestawały wybuchać przez cały tydzień. Lawa i popiół wyrzucone z wulkanu pokryły wówczas zupełnie przestrzeń 1200 km kwadratowych, przyczem przez popiół zostały zasypane rzeka Sanoseki, a także wielkie jezioro w Hotemba i trzy mniejsze jeziora, pozbawiając okoliczne miejscowości zupełnie wody. Opis ten po przytoczeniu innych szczegółów katastrofy fak się kończy w sposób charakterystyczny dla japońskiego sposobu myślenia i odczuwania.

„Tam, gdzie wybuchła lawa powstał krater i zjawił się nowy szczyt Hojejsan. Od

tej pory sławna nasza góra, nie mająca sobie równej w całych Chinach i Korei, straciła swój czarujący wygląd. Jakże to smutne!”

Możnaby przytaczać jeszcze cały szereg opisów tych wybuchów wulkanicznych i trzęsień ziemi, których straszliwa żywiołowa potęga zniszczyła nieszczęsny a piękny kraj w ciągu wielu stuleci, historycznie znanych dziejów Japonji. Z opisów tych widać, że w dziejach japońskich katastrof zaobserwować się dają okresy mniejszego i większego nasilenia.

Wypadki ostatnich czasów, kiedy trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów na przestrzeni zaledwie jednego roku wystąpiły już kilkakrotnie, wskazywać się dają, że w Japonji następuje znów taki okres wzmożonej działalności niszczycielskich sił podziemnych, jaki dzieje Japonji zapisały w okresie od r. 1770—1880, w ciągu którego nastąpił opisany przez nas powyżej wybuch Asamajamy i cały szereg innych wybuchów na wszystkich wyspach japońskich od północy do południa i w pobliżu ich wybrzeży pod powierzchnią morza, wskutek czego kilkanaście powstało nowych wysp, a kilkanaście starych zniknęło w głębiach oceanu.

Wybuchom tym towarzyszyły również trzęsienia ziemi no i oczywiście wiele ofiar w ludziach i zniszczenia mienia ludzkiego.

Rzecz jasna, że powtórzenia się takiego katastrofalnego okresu nikt w Japonji nie życzy i że jest to tylko hipoteza. Kraj ten swoją zdumiewającą energią żywotną i bohaterką podstawą odporną po każdej katastrofie zasługuje raczej na to, aby los mu tych katastrof możliwie oszczędził.

Prawdziwie amerykańska wycieczka.

60.000 (!) STUDENTÓW AMERYKANSKICH WYBIERA SIĘ DO EUROPY.

Z początkiem lipca rb. udaje się do Europy wycieczka studentów amerykańskich w liczbie 50,000 do 60,000. Specjalne kabiny urządzone zostaną na okrętach, wiozących gości z Ameryki. Międzynarodowy Komitet edukacyjny w Nowym Jorku organizuje dla tych studentów 2 szkoły wakacyjne a to w Dublinie w „Trynite College” i

w Berlinie w instytucie dla cudzoziemców przy tamtejszym Uniwersytecie. Wykłady odbywać się będą od 15 lipca do 25 sierpnia br. Na kursach w Dublinie wykładają będą nauki polityczne, ekonomiczne, historję literaturę i języki nowożytnie a w Berlinie sztukę, język niemiecki, literaturę i historję Niemiec polityczną i społeczną.

Spełnione przepowiednie.

§) W Paryżu zamordowano niedawno żonę byłego ambasadora francuskiego w Tokio, panią Regnault.

Jeden z tygodników opowiada przy tej sposobności niezwykłą przepowiednię tego tragicznego końca, a pochodzącą jeszcze z przed kilkunastu lat.

Pani Regnault bawiła wówczas w Fezie. Pewnego dnia, w towarzystwie kilku przyjaciółek i kapitana tyraljerów udała się na wycieczkę w okolice miasta.

Kiedy całe towarzystwo wracało do Fezu, zbliżyła się do nich wróżka, murzynka — Ty zginiessz gwałtowną śmiercią —

odezwała się do pani Bringan, żony inżyniera sułtana. — I ty także, i ty także.

Te słowa stosowały się do kapitana oraz do pani Regnault.

W kilka dni później wybuchły zaburzenia w Fezie, w czasie których zginął istotnie i ów kapitan i pani Bringan.

Pani Regnault, przypominając to zdarzenie, mawiała zwykle:

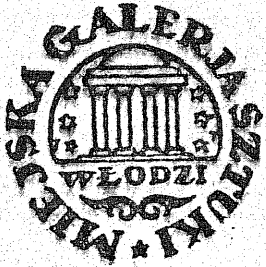
— Co do mnie, to przepowiednia czarnej wróżki nie spełniła się.

Ale i na niej spełniły się słowa tragiczne.

KRONIKA

Wtorek, 1 czerwca — Jakóba Strępy,
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofon



Park sm.
Sténkie-
mieża.)
Otwarta
od godz.
10-tej rano
do 23 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Dama Kameljowa”
Teatr Popularny „Zonaty kawaler”
Casino „Kobieta bez skazy”
Reduta „Miłostki carskiego huzara”
Luna „6 strzałów o północy”
Grand-Kino „Przez pałace i więzienie St. Marco”
Odeon „Honor i Ojczyzna”
Dom Ludowy „Tragedja duszy dziewczęcej”
Kino Spółdzielni „Iwonka”
Apollo „Indyjski Testament”
Corso „Pat i Patachon „Cyrkowcy”
Resursa „Jazzband”
Miejski Kin. Oświat. „Marynarz na dnie morza”.

oOo

Wiadomości bieżące.

PRZEDOSTATNIE POSIEDZENIE
RADY MIEJSKIEJ.

Dnia 3 czerwca b. r. w sali rady miejskiej odbędzie się przedostatnie posiedzenie ojców miasta przed ferjami letnimi.

Ostatnie posiedzenie rady odbędzie się w dniu 17 czerwca. (U)

DOCHODY ZMNIJSZONE, A KOSZTY
UTRZYMANIA SIĘ ZWIĘKSZAJĄ.

W piątek dn. 4 czerwca odbędzie się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w miesiącu maju.

Według prowizorycznych obliczeń, wzrost kosztów utrzymania w maju, w porównaniu z miesiącem kwietniem wyniesie około 4 proc., a to głównie z powodu podwyższenia cen chleba, mięsa i niektórych innych artykułów codziennej potrzeby. (bip)

ZBIÓRKA NA CZERWONY KRZYŻ.

Czerwony Krzyż zawiadamia, że kwesta uliczna na rzecz Pogotowia Sanitarnego Czerwonego Krzyża w dniu 30 maja rb. przyniosła zł 2,700.

Do wymienionego rezultatu przyczyniła się za ledwie nieznaczna część społeczeństwa do jakiej 90 kwestarzy było w stanie dotrzeć, a nie wątpi my, że w ciągu całotygodniowej zbiórki codzienny rezultat utrzyma się na tej samej wysokości, jeźli nie przewyższy już zebranej sumy, a mamy prawo tak sądzić, odwołujemy się bowiem do ofiarności wszystkich obywateli miasta bez wyjątku, oczekując od każdej jednostki jednorazowej ofiary w ciągu tygodnia w sumie 10 groszy.

Niechaj nikogo nie dziwi, że o tak mało prosimy, ale niechaj nikt, dosłownie nikt nie odmawia. Niechaj każdy przechodzień zaświadczy posiadaniem znaczkiem C. K., że już złożył dobrowolną ofiarę na Pogotowie Sanitarne, niechaj każdy, choćby najdrobniejszą ofiarą, ułatwi C. K. spełnienie jego zadań.

NOWA TARYFA KOLEJOWA,
OBOWIĄZUJE OD DNIA
DZISIEJSZEGO.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie dotychczasowy projekt podwyższenia taryfy towarowej, w granicach sumy jaką ministerstwo kolei ma pokryć w ogólnym deficy-

Praca oświatowa kursów gimnazjalnych.

CO MÓWI DYR. KURSÓW GIMNAZJALNYCH P. WIERZBICKI.

Ostatnie lata postawiły społeczeństwo łódzkie wobec faktu nadzwyczajnego rozwoju specjalnego rodzaju placówek oświatowych t. zw. kursów gimnazjalnych. O instytucjach tych dużo się mówiło pro i contra, dużo też o tem pisano w sensie do datnim i mniej pochlebnym, to też postanowiliśmy u źródła zapoznać się z tą nową a tak sympatyczną dla czasów zisiejszych instytucją. W tym celu zwróciliśmy się do dyrektora znanych kursów gimnazjalnych — do p. Wierzbickiego, który raczył nam udzielić szczegółowych informacji.

Przybywamy na ul. Piotrkowską 55. Pytamy się o kursy i z niemałym zdziwieniem dowiadujemy się, iż mieszczą się one w specjalnie wykrajonym budynku 4—piętrowym. Zdziwienie nasze rośnie, gdy wstępujemy w progi lokalu. Obszerny hall, poczekalnia, sekretariat, wszystko to godnie niejednej poważnej szkoły średniej. Wita nas miłe na ścianach hasło „Salus rei publicae suprema lex esto”, chlubnie świadczące o metodach wychowawczych zakładu. Meldujemy się i natychmiast przyjmuje nas p. dyrektor Wierzbicki.

Pokazuje nam na 4 piętrach położone sale wykładowe — po 2 na każdym — z ciekawością oglądamy czytelną samopomocę koleżeńską ze stołsem gazet, tygodników na stołach, przy których w wolnych od lekcji chwilach czytają słuchacze pisma lub grają w szachy. Klasy duże, o wielkiej powierzchni świetlnej miłe i higieniczne. Z zado woleniem oglądamy gabinet fizyczny wzorowo prowadzony przez prof. Bartoszewskiego i jego asystenta, różnorodną przyrządy naukowe ustawione w szafach i na stołach do pracy laboratoryjnej. Przyzwyczajeni do lekceważącego traktowania kursów, mieszczących się najczęściej w budynku innej szkoły normalnej i korzystających z obcych pomocy naukowych, z niemałym zdziwieniem oglądamy kinematograf, latarnie projekcyjne, pompy powietrzne, maszyny elektryczne i t. p. Po zwiedzeniu lokalu wracamy do kancelarii i przystępujemy do właściwego wywiadu.

Rzucamy pytanie: Jaki jest program szkoły? Pełny kurs gimnazjum państwowego według programu gimnazjalnego — brzmi odpowiedź,

Pytamy: Dla jakiego elementu uczniowskiego są przeznaczone kursy i jakie są cele nauczania. Odpowiedź: Kursy dzielą się na wieczorowe i ranne. Do wieczorowych przyjmuje się słuchaczy powyżej lat 16. Są to ludzie przeważnie oddani w ciągu dnia pracy zarobkowej. Słuchacze ci przygotowują się do egzaminu państwowego jako eksterni. Co innego z klasami rannymi. Klasy te są przeznaczone dla młodzieży w wieku szkół

cie państwowym.

Suma ta wynosi około 50 milionów w stosunku rocznym. Nowa taryfa różni się tylko w nieznacznym stopniu od obecnie obowiązującej. Podwyżka objęła prawie wszystkie ładunki jedne w mniejszym, drugie w większym stopniu. (U)

ZMIANY W SPRAWIE ŚLUBÓW
WOJSKOWYCH.

Władze wojskowe informują nas o następującej zmianie w rozporządzeniach, dotyczących zezwoleń na zawarcie małżeństw przez wojskowych. Zezwolenie na zawarcie związków małżeńskich otrzymać mogą podoficerowie zawodowi, którzy ukończyli 24 rok życia, posiadają co najmniej rzeczywisty stopień plutonowego i odbyli pierwsze 3-letnie służby wojskowej. (o)

OTWARCIE WYSTAWY PRAC
UCZNIÓW I UCZENNIC SZKÓŁ
ZAWODOWYCH W ŁODZI.

W dniu jutrzejszym t. j. 2 czerwca zostanie otwarta w Miejskiej Galerji Sztuki w Łodzi, wystawa prac uczniów i uczennic łódzkich szkół zawodowych.

W wystawie tej wezmą udział nastę-

nym. Młodzież ta przyszła do nas masowo ze szkół średnich, gdzie koszty nauki były ogromne od 50 zł miesięcznie i gdzie niestety obecnie uczyć się mogą tylko dzieci ludzi bogatych a w każdym razie więcej niż średnio zamożnych. Nauka w dzisiejszym gimnazjum prywatnym stała się luksusem dla szerokiej warstw i stąd w konsekwencji zwały kursy ranne dla młodzieży szkolnej przy opłacie 18—20 zł miesięcznie. W odróżnieniu od kursów wieczorowych klasa trwa tutaj cały rok i program odpowiada szczegółowemu programowi gimnazjalnemu. W ostatnich czasach powstało dążenie do zamiany tych klas rannych na normalne gimnazjum z prawami i oto stoimy już na progu urzeczywistnienia tego zamiaru przez władze szkolne, którym podanie złożono.

Jak ustosunkowały się władze szkolne wobec kursów gimnazjalnych? Niestety, odpowiada dyrektor, nie ustosunkowały się wcale. Jest to instytucja nowa, wywołana warunkami życia powojennego wskrzeszonej do niepodległego bytu ojczyzny, instytucja w obecnej swej formie nieznaną przed wojną, to też władze nie zdążyły jeszcze zająć od powiedniego stanowiska tembardziej, że byli i tacy ministrowie, którzy twierdzili, że Polska współczesna winna kształcić tylko pokolenia młode, że za braki starszych nie odpowiada. Na instytucji naszej sprawdza się zasada: nie prawo stwarza formy życia, lecz powstałe warunki życia tworzą prawo. Wierzmy głęboko w zwycięstwo naszych haseł i w to, że przy wytrwałej odpowiedniej pracy doczekamy uznania władz i odpowiednich praw dla tego rodzaju zakładów szkolnych.

Czy nie sądzi p. dyrektor, iż istnienie kursów zwłaszcza wieczorowych dla dorosłych, jest przejściowe i po zdobyciu wiedzy przez pokolenia przed wojenne stanie się niepotrzebne? Jest to opinja wielu, brzmi odpowiedź i opinja mylna. Wszak zawsze będzie istniał kontyngent tych, którzy z jakichkolwiek powodów nawet w normalnych czasach nie mogli zdobyć w młodości regularnej nauki. A będzie i druga — niemniej liczna grupa jednostek, które stać było tylko na ukończenie szkoły powszechnej, poczem warunki życia pełniły je do pracy zarobkowej. Jednostki te nie zechcą zrezygnować z dobrodziejstwa dalszej nauki i jak to raz, tak i w przyszłości, będą podważały istnienie gimnazjalnych kursów dla dorosłych. Świadczy o tem rozwój tego szkolnictwa zagranicą, gdzie rozwinęło się niebywale, szczególnie w St. Zjednoczonych (evening high school) a przecież na braku normalnej nauki tam już chyba narzekać nie można.

pujące szkoły: 1) Państwowa Przemysłowa Żeńska, 2) Państwowa Zawodowa Żeńska, 3) Państwowa Handlowa Żeńska, 4) Państwowa Handlowa Męska, 5) Miejska Szkoła Handlowa Męska, 6) Szkoła Handlowa Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej.

Przedmiotem wystawy szkolnictwa za wodowego będą różne prace wykonane przez uczniów i uczennice.

Ogółem na wystawie będzie kilkanaście dzieł.

Wystawa będzie trwać od dnia 2 czerwca do dnia 7 tegoż miesiąca włącznie, przy czem zwiedzać ją będzie można od godz. 9 do 8 wiecz. (U)

WYSTAWA PRZYRODNICZA
BĘDZIE OTWARTA
DO DNIA 8-EGO CZERWCA.

Z powodu nadmiernie wzrastającej frekwencji, Komitet jest zmuszony przedłużyć czas otwarcia Wystawy Przyrodniczej (Nowotargowa 24) do dnia 8-ego czerwca r. b.)

Wszyscy, którzy dotąd nie mogli być na Wystawie, będą więc mieć możliwość zwiedzenia jej jeszcze w ciągu najbliższego tygodnia.

wca o godzinie 7 wieczorem, III-ci w niedzielę dn. 6 czerwca o godz. 4 popołudniu.

Program wypełnią klasy fortepianowe prof. Dąbrowskiego, Dobkiewicza Lewandowskiego, i Turczyńskiego, klasa skrzypcowa prof. Dzierżanowskiego, klasa śpiewu solowego prof. Comte Wilgockiej, klasy orkiestralna i zespołów kameralnych prof. Wilkomirskiego, klasy chóralna i zespołów wokalnych prof. Waljewskiego. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

—oOo—

Ze sportu

SILA — WIDZEW 2:2 (2:1)

Mecz powyższych drużyn, rozegrany na boisku przy ul. Wodnej dał wynik nierozstrzygnięty.

Cała gra minęła pod znakiem przewagi „Widzewa”, którego gracze nie umieli wykorzystać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych.

Technicznie obie drużyny jednakowe, taktycznie lepszy Widzew.

Gracze tego ostatniego grali z większym zapałem i pewnością siebie co jednak, niestety, nie uwiódł do zwycięstwa w ilości zdobytych bramek. Sędzia Rettig b. dobry.

Sila II : Widzew II 4:0.

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM

WARSZAWA—LWÓW.

WARSZAWA 3:1 (C—S) W dniu 3 czerwca we Lwowie odbędzie się trzeci mecz piłkarski Warszawa—Lwów, o puchar redakcji „Wieku Nowego”. Pierwszy mecz wygrał Lwów 2:1, zaś w roku ubiegłym wynik był remisowy 3:3. Skład reprezentacji lwowskiej podany będzie w najbliższych dniach, zaś skład drużyny stołecznej przedstawia się następująco: Domański (W), Czajkowski, Bułanow, II (P), Wójcik (L), Loth I (P), Szajnert (W), Tupalski, Grabowski (P), Łańko, Ciszewski, Krawuś (L). Zapasowi: Bednarczyk (L), Koch (K) i Redlich (W).

REGATY KOŁA WIOŚLARZY

WARSZAWSKICH.

WARSZAWA 3:1 (C—S) W regatach, które odbyły się na przestrzeni Warszawy—Łacha Wilanowska — Warszawa brało udział 6 osad: 4 czwórki i 2 dwójki. Pierwsze miejsce zdobyła osada na czwórce krytej dębowej, pod sterem Szejndrocha w 1 g. 44 m. 2 s. Skład zwycięskiej osady: Szejndroch II, Jasiński, Zwanicki i Ruciński.

—oOo—

Czasopisma.

„PRZEGLĄD SPORTOWY”.

Ukazał się w sprzedaży miesięczny nowy numer (21) „Przeglądu Sportowego” wychodzącego pod redakcją Ferdynanda Goetla i Marijany Strzeleckiej. Ostatni, bardzo bogaty numer zawiera szczegółowe sprawozdania: z otwarcia sezonu kolarskiego w Łodzi, meczu Ł.K.S.—Polonia w Warszawie, szermierczych mistrzów Polski; kilka artykułów o szerną kronikę krajową i zagraniczną, oraz cały piłkarski i lekkoatletyczny dział sprawozdawczy. W dzisiejszym numerze, okręg łódzki jest bardzo szeroko omawiany.

—oOo—

WARSZAWSKA BIELDA OFICJALNA

z dnia 31 maja 1926 roku.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 10,90.

Rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja do 1 września r. b.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA:

Przychodzą:

1.00 — z Koluszek (pociąg miejscowy),
4.40 — z Koluszek—Krakowa—Sosnowca,
7.28 — z Koluszek—Sosnowca,
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,
12.40 — z Koluszek,
13.26 — ze Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,
16.18 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzega,
20.25 — z Koluszek—Częstochwy i z Krakowa,
21.30 — z Koluszek—Warszawy.
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny)
22.30 — z Koluszek (pociąg miejscowy): kursuje przez okres letni w niedziele i święta.

Odechodzą:

1.40 — do Koluszek (pociąg miejscowy, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),
7.00 — do Koluszek (pociąg miejscowy),
7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni),
9.05 — do Tarnowa,
10.50 — do Koluszek (pociąg miejscowy, kursuje w okresie letnim w niedziele i święta),
11.50 — do Koluszek (miejscowy, połączenie z Warszawą),
13.25 — do Koluszek (połączenie z Warszawą),
14.55 — do Koluszek (pociąg miejscowy),
15.50 — do Koluszek (połączenie z Częstochową i Krakowem),
16.40 — do Częstochowy,
19.30 — do Warszawy,
19.41 — do Skarżyska,
20.20 — do Koluszek (pociąg miejscowy),
22.58 — do Koluszek (miejscowy, połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ—KALISKA:

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy,
3.05 — z Kępna (przez Leszno),
6.30 — z Krakowa,
6.34 — z Poznania (pośpieszny),
7.00 — z Poznania,
8.15 — z Łowicza,
8.45 — z Gdańska,
8.45 — z Poznania (przez Kutno),
8.50 — z Ostrowia,
10.17 — ze Lwowa,
11.59 — z Warszawy (pośpieszny),
12.45 — z Warszawy,
13.11 — z Poznania (przez Kutno),
13.28 — z Poznania (przez Kalisz),
16.03 — z Łowicza,
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny),
18.23 — z Koluszek,
19.25 — z Poznania,
20.15 — z Płocka i Ciechocinka,
21.52 — z Warszawy,
22.30 — z Sieradza (pociąg miejscowy),
23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odechodzą:

2.04 — do Leszna—Kępna,
3.17 — do Warszawy,
6.42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
7.15 — do Warszawy,
7.40 — do Poznania,
8.00 — do Koluszek,
9.05 — do Poznania (Kutno) i do Ciechocinka
10.50 — do Łowicza,
12.07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
12.58 — do Poznania,
13.43 — do Warszawy,
15.15 — do Lwowa,
16.45 — do Sieradza (pociąg miejscowy letni),
18.19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
19.10 — do Ostrowia,
19.45 — do Łowicza,
20.25 — do Gdańska i do Płocka,
20.55 — do Krakowa,
22.07 — do Poznania,
23.34 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
23.58 — do Poznania (przez Kutno).

DEWIZY.

Holandia 439,10.
Londyn 53,15
Nowy Jork 10,90.
Paryż 35,45
Praga 32,35.
Szwajcaria 211,55
Włochy 41,25
Wiedeń 154,40.

Obroty nieco większe. Kursy dewiz słabsze — ciec zniżki przedowego kursu dolara. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych: 11,25, w końcu 11,00 w żądaniu. Rubel złoty: 5,93.

PAPIERY PROCENTOWE:

10 proc. poz. kolejowa 169,00; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 69,00; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 31,75; 4 i pół proc. L. Z. ziem, przedw. 22,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 21,50; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 29,00.

AKCJE:

Bank handlowy 1,40; Bank Polski 50,00; Bank przem. we Lwowie 0,06; Bank Zw. sp. zar. 4,00; Elektryczność 20,00; Warsz. cukier 150; Węgiel 1,75; Polska Nafta 0,23; Lilpop 0,52; Ostrowiec 3,20; Rudzki 0,63; Starachowice 0,80; Zieleniewski 9,20; Zawiercie 5,40; Zyrardów 6,50; Spirytus 1,00.

Z pożyczek państwowych 10 proc. kolejowa i 6 proc. dolarowa były słabsze. Listy zastawne mocno, obligi m. Warszawy w zaniedbanju. Akcje z początku b. mocno, później nieco słabiej.

DOLAR W ŁÓDZI.

Banki dewizowe w dniu wczorajszym kupo-

wały około godziny 12-rj efekty po kursie 11,00. Prywatnie dolar w żądaniu 11,35 W płaceniu 11,30 Tendencja spokojna. Podaż średnia.

Do akt nr. 924 1926 roku.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Al. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 8 czerwca 1926 roku od godziny 10-tej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza pod nr. 163 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Henryk Weinberger” i składających się z zespołu przedmiotowego ocenionych na sumę 600 zł. 1575.

Łódź, dnia 25 maja 1926 roku.

Komornik A. Łagodziński.

Sprzedaż na raty.

„POLRAT”

Sp. z ogr. odp. Al. Kościuszki 13, frontowy sklep

poleca Sz. Klientom bogato zaopatrzony skład jedwabiu, materiałów wełnianych na ubrania, kostjomy i palta, a także galanterja, parasole, laski, koszule, pończochy i skarpetki.

Sprzedaż na raty, 1600--

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych Sienkiewicza 40.

Od wtorku dnia 1 czerwca do poniedziałku 7 czerwca

Kino w ogrodzie. — Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego. Historia duszy dziewczęcej, **I W O N K A** Wk ki erotyczny dramat współczesny w 10 akt. z prologiem według słownictwa Juliusza Germana.

W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska i Józef Węgrzyn** W rolach głównych. Pierwszy film polski, który zdołał zgromadzić tak świetne grono najznakomitszych sław scen polskich i teat. drogi sercu publiczności jej ulubieńców, Rzecz dzieje się w Warszawie. Lwowie. Gdyni. Orłowie i t. p. **Kasyno i mleczarnia w ogrodzie.**

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

RYSONNIE WZORÓW ORAZ PRACOWNIA HAFTEW:

Taszycka Piotrkowska 90 i Przejazd 55.
PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta Leszno 33.
Subiński Wólczanska 228.
Walenczewski Zakątna 12.
Rutkowski Radwańska 3.

PRALNIE:
Wójski Gdańska 5.

RESTAURACJE:
„Biały Bar” Konstantynowska 5.
Zalewska Zgierska 39.

SKŁADY WĘGLI I DRZEWA:
Adamski 28 p. Strzelców Kaniowskich 3.

JADŁODAJNIE:
Stow. Śług Katol. Piotrkowska 103 lewa of.

MASARNIE:

Woliński Drewnowska 59.
Holweg Ogrodowa 36.
Podgórski Konstantynowska 78.
Potrzaska Zgierska 146.

PIEKARNIE:

Lipiński Drewnowska 54.
Trebiński Zakątna 35.
Ewich Konstantynowska 84.
Chojnacki Lutomska 40.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki Wrzesniowska 32.
WARZYWA:
Stow. Ogrodniczo-Handlowe Pańska 36.

SKŁADY APTECZNE:

Lubezyński Lutomska 21.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDIEN ARTEZYJSKICH

Hoffman Ogrodowa 58.

SKLEPY TYTONIOWE:

Zółtaszek Zgierska 124

FRYZJERZY:

Cywiński Zgierska 146.

SKLEPY OPTYCZNE:

Radzikowski Aleksandrowska 50

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Sześniak Nowaka 4.
Dorożyńska Ogrodowa 32.
Grzelak Wróbla 12.
Szwarc Piotrkowska 196.
Kaniewski Gdańska 3.
Szczygielski Bazarowa 3.

PIWIARNIE:

Stachlewska Bazarowa 1.
Kopeć Nowo-Cegielniana 41.
Kukułski Rokicińska 8.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote drzesiatki i setki złotych. Połgajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to: blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Polowanie.

Magistrat m. Szadku wydzierżawia w dniu 5.VII r. b. publicznej licytacji prawo polowania na gruntach miejscowych obejmujących ogółem 1926 ha. w tem 273 ha lasu. Wyjaśnień dotyczących warunków dzierżawy udziela Magistrat w Szadku. 1062—

Krycie dachów tekturą smołowc.
Smołowanie dachów papowych
Roboty asfaltowe
Błacharskie
Betonowe
Brukarskie

wykonywane po najniższych cenach i na dogodnych warunkach firma
A. TAHN i S-ka
Łódź, ul. Sieńkiewicza № 58, tel. 1-25. Egz. od r. 1876.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.
J Olejniczak, Główna Nr. 14.
UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 146

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Plac do sprzedania Wiadomość Widzew p. Sinderman, 1620—3

Stolarnia poleca meble po cenach niższych Główna 55, pr. oficyna. 1542—4

Plac do sprzedania w Chojnach 5200 łokci kwad, Sieńkiewicza 27, m. 7 1557—3

Sklep spożywczy do sprzedania tanio byle zaraz. Gubernatorska 26 1564—1

Różne:

Wyzcam haftu maszynowego, białego, kolorowego, filet, toledo, aplikacje oraz kurs fiter ręcznego 10 zł Wschodnia 64, pr. oficyna m. 22, Przyjmuje do haftu. 1511—3

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowiska nauczycieli jęz. polskiego, jęz. niemieckiego, matematyki i fizyki w Miejskiem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem.

Oferty z wyszczególnieniem dokładnych danych, dotyczących kwalifikacyj i pracy zawodowej należy przesyłać do Wydziału Oświaty i Kultury w Łodzi ul. Piramowicza 3 do dnia 15 czerwca.

Łódź, dnia 28 maja 1926 roku.

MAGISTRAT m. Łodzi.

Potrzebna służka do wszystkiego znajdująca się w kuchni i prasowaniu. Szosa Pabjanicka 35 w piekarni. 1519—3

Potrzebna dziewczyna do mieszalni Al. Kościuszki 43. 1555—1

Potrzebna służka do czyszczenia domu bez różnicy wieku, ul. Południowa 25, m. 26 1572—1

Złoty pierścionek znaleziono. Odebrać w sklepie tytoniowym Szosa Pabjanicka 19. 1569—1

Potrzebna sklepowa do pralni ni umiejąca prasować chemicznie, Zawadzka 16a —1

Chłopcy do rozłożenia reklamy potrzebni zaraz. Sieńkiewicza 34, m. 48. 1575—1

Poszukuje 2 pokoje z kuchnią i Wiad. Nawrot 38, m. 2. 1467—2

Potrzebna ekspedientka do sklepu kolonialnego z niemieckim Nawrot 15 róz Sieńkiewicza Kuligowski, 566—1

Do wynajęcia dwa łącznie umeblowane pokoje dla 2-ech lub więcej osób Wólczanska 100, m. 5. 1545—1

Zgubione dokumenty

Grzybowska Franciszka zgubiła paszport polski wył. Łódź. 1547—2

Hoffman Marja zgubiła paszport polski wyd. w gm. Dżban oraz zaświadczenie ślubna. 3568—3

Starszy felczer
Wacław Ostrowski

Skwerowa № 18,

wyjechał

powróci dnia 1 lipca r. b. 1570—2

Potrzebny zdolny
subjekt fryzjerski
Piotrkowska 103.
Nowacki. 157

Kto chce

sprzedać lub kupić gospodarstwo, dom, wille, miła plaża i interes handlowy, solanie i przyko załatwia Biuro Pośrednicze w Zgierzu ul. Piłsudskiego 21 w of. Ceny przyst. bez dl. gó. i sukcesorów. 1465—3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t-kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 5/6 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t-kacie podzielona na 3 łamy, za tekst, tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A-cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój: można zamawiać w Zgierzu u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.